Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. **Kraków, czwartek 4 października 1934** **Nr. 271**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wstrząsająca katastrofa kolejowa w Krzeszowicach

„Konferencja pokojowa" zwołana do Londynu

Jerozolima. 2. 10. ŻAT. Egzekutywa Światowej Organizacji Sjonistycznej komunikuje ŻAT-nej, że zaprosiła kierownicze władze wszystkich frakcyj sjonistycznych, nie wyjąwszy rewizjonistów, do wysłania do Londynu delegatów, celem podjęcia rozmów w sprawie pacyfikacji stosunków w szeregach sjońskich oraz w zakresie działalności na rzecz funduszów sjonistycznych. Rozmowy wyznaczone zostały na połowę października i prowadzone będą oddzielnie z przywódcami poszczególnych grup.

Dziś w numerze:

Tajemniczy zjazd antysemitów w Brukseli

Bruksela. 2. 10. ŻAT. W Brukseli odbywa się obecnie zjazd, który uważa się za światowy kongres antysemitów. Obrady toczą się w ścisłej poufności. Z podanego przez prezydjum kongresu komunikatu prasowego dowiedziano się, że na kongres przybyli delegaci z Niemiec. Są to przedstawiciele partji narodowo-socjalistycznej. Wezwani oni zostali do opuszczenia obrad, co — wedle komunikatu — tłumaczy się tem, że kierownictwo kongresu nie pragnęło, aby zjazd uważano za proniemiecką czy narodowo-socjalistyczną imprezę. Delegaci z Niemiec opuścili już Belgję.

P. premjer na Zamku

Warszawa, 2. 10. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś w południe p. prezesa rady ministrów prof. dr. Leona Kozłowskiego, który informował p. prezydenta o bieżących pracach rządu.

Zaostrzenie ograniczeń dewizowych w Niemczech

Berlin. 2. 10. PAT. Nowe ograniczenia dewizowe w Niemczech, które weszły w życie z dniem 1 października rb. wprowadzają cały szereg ważnych zmian w dotychczasowych przepisach, obowiązujących obywateli niemieckich w stosunkach z zagranicą.

Przesyłki na cele niemczyzny zagranicą tylko w wypadkach szczególnej doniosłości korzystać będą z pierwszeństwa. Wnioski o przydział dewiz przeznaczonych na renty dla osób zamieszkałych zagranicą traktowane będą jako „pilne" tylko w wypadku, jeżeli okaże się, iż odnośne osoby korzystając z prawa do rent nie mogą wrócić do Niemiec. a zdane są równocześnie na te zasiłki. W licznych wypadkach natomiast zamieszkałe zagranicą osoby, pobierające rentę, wezwane zostaną do powrotu. Emigranci, opuszczający Niemcy, którym dotychczas wolno było zabierać ze sobą do 2.000 marek w obcej walucie, tylko zupełnie wyjątkowo będą mogli korzystać z tego prawa. Postanowienia dotyczące emigrantów do Palestyny pozostały niezmienione.

• • •

Berlin, 2. 10. PAT. Z dniem 1. października weszło w życie nowe rozporządzenie ministerstwa gospodarki Rzeszy, mocą którego sumę, jaką osobom wyjeżdżającym z Niemiec wolno było bez specjalnego zezwolenia zabierać ze sobą, obniżono z 50 marek do 10 marek. Prawo do wywożenia kwoty wyższej od 50 marek uzyskać można tylko wyjątkowo na podstawie zaświadczenia odnośnego urzędu policji, stwierdzającego pilny charakter podróży.

• • •

Berlin, 2. 10. PAT. Według komunikatu ministerstwa gospodarki Rzeszy zezwolenia na przydział dewiz, niepozostające w związku z celami importowemi, udzielane będą przez urzędy kontroli dewizowej tylko wówczas, gdy będzie pewne, że bank Rzeszy rozporządza odpowiednim kontyngentem dewiz.

Stosunki polsko-rumuńskie przyczyną przesilenia gabinetowego?

Bukareszt, 2. 10. (R) Jak z kół politycznych donoszą, przesilenie gabinetowe — o którem donieśliśmy już w części wczorajszego nakładu — powstało przedewszystkiem na tle polityki zagranicznej, przyczem znaczną rolę odgrywają w nim stosunki polsko-rumuńskie. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa polityka Titulescu nie leżała na linji odpowiadającej życzeniu króla, któremu zależy na utrzymaniu sojuszu i współpracy między polskim a rumuńskim sztabem generalnym.

Zdaje się także, że Tatarescu w myśl życzeń korony nie pochwalił ostatniego zajścia z posłem polskim Arciszewskim.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny.
Dnia 29 września 1934 r. III. Pr. 213/34.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III. na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie, dnia 25 września 1934 r. konfiskatę czasopisma Nowy Dziennik Nr. 264 z 26/9 1934 r. z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 2-giej pt. „Katastrofy" od słów „Tak samo zresztą" do słów „ani słowa więcej", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 K.K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Nowy Dziennik i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu okręgowego. Protokolant: Kobylarz w. r. Za zgodność: Sekretarz (podpis nieczytelny).

Optymizm fiskusa

Kraków, 3 października

Zbliżamy się do okresu wymiaru podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu. Urzędy skarbowe pracują już pełną parą i w najbliższym czasie można się będzie spodziewać rozesłania nakazów płatniczych. — Istnieją wszystkie dane do przypuszczen, że obecnie będą płatnicy podatkowi mieli o wiele więcej powodów do uskarżania się na wysokie wymiary podatkowe, aniżeli kiedykolwiek.

Przedewszystkiem niejasna sytuacja skarbowa i konieczność wydobycia dużych środków finansowych na pokrycie deficytu budżetowego tworzyć będą silny nacisk na niższe instancje skarbowe w kierunku osiągnięcia możliwie największych wpływów. W prowadzeniu tego rodzaju akcji nie dały się jeszcze dotychczas władze skarbowe powstrzymać względami posętpującego ciągle kryzysu gospodarczego. Tym razem jednak, wobec ustalonej powszechnie opinji, że osiągnęliśmy już dno depresji i że — jeżeli polityka gospodarcza rządu na to pozwoli — konjunktura będzie się polepszać, władze skarbowe postanowiły się przeciez liczyć z momentami konjunkturalnemi i uwzględnić je w nadchodzącej akcji wymiarowej. Pisma warszawskie podały, że **„urzędy skarbowe** postanowiły przy nakładaniu podatków zastosować wyższą skalę ze względu na stwierdzoną poprawę sytuacji finansowej u płatników w roku 1933 w porównaniu z rokiem 1932".

Mamy zatem do czynienia z dość dwulicową taktyką władz skarbowych. W chwili pogłębiania się kryzysu i spadku siły płatniczej społeczeństwa, władze skarbowe nie liczą się z momentami konjunkturalnemi, natomiast w chwilach zwyżki konjunkturalnej fakt ten staje się jedynym wprost argumentem władz skarbowych w stosunku do podatników. Postępowanie takie nie grzeszy wprawdzie zbytnią moralnością, ale w dążeniu do uzyskania kontyngentu wpływów podatkowych to „imponderabilium" nie stanowi przecież rzeczy najważniejszej.

A teraz druga rzecz. Przypuśćmy, że istotnie nastąpiła poprawa konjunktury. Czy fakt ten nie powinien być raczej wykorzystany dla ulżenia nacisku podatkowego, aniżeli dla jego wzmożenia? Mądra Anglja, po uzyskaniu pierwszej nadwyżki budżetowej z początkiem lata br. t. j. po pierwszym objawie polepszenia się konjunktury wprowadziła daleko idące ulgi w podatku dochodowym, prócz podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych. Ostatecznie kiedyż mamy się spodziewać zmniejszenia nacisku podatkowego, jeżeli nie w okresie polepszenia się konjunktury? Przecież w okresie kryzysu mówiono — i mówi się dalej, — że nacisk podatkowy zmniejszy się natychmiast po stwierdzeniu oznak poprawy konjunktury. Jeżeliby zatem nawet przyjąć — niestety nieprawdziwą — tezę urzędów skarbowych, jakoby nastąpiła u nas poprawa konjunktury, to przedewszystkiem powinno się u nas pomyśleć o ulgach podatkowych dla społeczeństwa, a nie wykorzystywać tę „poprawę" dla śrubowania wymiarów podatkowych!

Ale co mówić o tem „coby było gdyby" Narazie tkwimy jeszcze całkiem głęboko w depresji. Nie spadamy wprawdzie niżej, jeżeli chodzi o warunki konjunkturalne, ale nie podnosimy się w górę, a w bieżącym roku zostaliśmy nawiedzeni powodzią, która narobiła szkód na kilkaset miljonów złotych i wcale nie przyczyniła się do poprawy naszej sytuacji gospodarczej. Jeśli zaś chodzi o rok ubiegły, to całe społeczeństwo z wielkim wysiłkiem finansowym subskrybowało Pożyczkę Narodową, której wpływy wynoszą tyle, ile stanowią roczne wpływy podatku obrotowego i dochodowego razem wzięte. Rolnictwo, stanowiące największego konsumenta Rzeczypospolitej, znajduje się u nas dalej w warunkach ogromnej pauperyzacji, urzędnikom państwowym i prywatnym nie podwyższono pensyj, płace zarobkowe robotników nie podniosły się, bezrobocie wzrosło w stosunku do ubiegłego roku — dlaczego miałyby zatem wzróść obroty handlowe i dlaczego miałaby wzmóc się zdolność płatnicza społeczeństwa polskiego?

W roku bieżącym będziemy mieli zatem to samo, co mamy już od kilku lat w dziedzinie wymiaru podatku dochodowego i obrotowego. Płatnik podatkowy złoży zeznanie o dochodzie w wysokości np. 3.000 zł., zaś urząd skarbowy podwyższy tę kwotę do 15.000 zł. Płatnik wniesie odwołanie, które pozostanie tym razem całkowicie nieuwzględnione, bo „przecież nastąpiła poprawa gospodarcza".

W tym roku będą może władze skarbowe miały jeszcze trochę kłopotu z komisjami szacunkowemi, które napewno będą próbowały osłabić zapowiadający się już żywiołowy optymizm władz skarbowych odnośnie do „poprawy sytuacji finansowej". Ale co będzie na przyszły rok, kiedy komisyj szacunkowych już wogóle nie będzie? **Tot.**

Listy z Trzeciej Rzeszy

Niemcy w okresie „Entrümpelung"

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, w październiku.

Każda rewolucja stwarza swój własny słownik. Każda rewolucja wzbogaca język swego ludu nowemi wyrazami. Wielka rewolucja francuska uczyniła słowo „fusiller" popularnem, za czasów starego regime'u używano słowa „arquebuser" na oznaczenie funkcji, objętej słowem „fusiller". I niemiecka „rewolucja narodowa" usiłuje wzbogacić słownictwo ludu niemieckiego. Jako przyczynek tego wzbogacenia zarejestrować można nowe niemieckie wyrażenie „Entrümpelung" Naprożno cudzoziemiec szukać będzie tego słowa w słowniku, bo jeszcze niema słownika języka niemieckiego, w którym znalazłoby się to wyrażenie.

A przytem znajdują się Niemcy obecnie w stanie intensywnej „Entrümpelung". Co to ma znaczyć?—w ściślejszem znaczeniu oznacza to mobilizację odpadków dla ich zużytkowania. Ma się tu na myśli w pierwszej linji wełniane i bawełniane odpadki. Jakie znaczenie przypisuje się tej akcji, widać z tego, że niemiecka liga obrony powietrznej na zlecenie ministerstwa gospodarki Rzeszy kieruje tą akcją. Wydaje się odezwy do gospodyń, by gruntownie przeszukały strychy i wyszukały mające jeszcze jakąkolwiek wartość użytkową stare łachmany i gałganki. W odezwach czytamy też, że bezwartościową część tych łachmanów powinno się spalić ze względu na niebezpieczeństwo ognia podczas ewentualnych zamachów lotniczych na Niemcy. (A co nasz LOPP. na to?) Pozatem zaś doradza się gosposiom, by czekały z wysortowanym zapasem wełnianych i bawełnianych gałganków na przybycie handlarzy od padkami i szmatami, którzy „napewno przyjdą, bo przemysł potrzebuje surowców". W tem tkwi właśnie cały sęk. Przemysł potrzebuje surowców, a ponieważ nie otrzymuje dewiz, by je nabyć drogą normalną, musi szukać rozmaitych namiastek. Panowie szmaciarze i gałganiarze nie mogą się skarżyć na konjunkturę. Świetnie im się powodzi — gałganki idą na cenę złota, bo z nich tworzy się „sztuczną wełnę".

Pozatem używa już niemiecki przemysł tekstylny całego szeregu namiastek, przyczem przędza wyprodukowana z drzewa bukowego odgrywa dużą rolę .Ponieważ niema dostatecznego zapasu wełny, bawełny i jedwabi, usiłuje się go uzupełnić przez domieszkę przędzy sporządzonej z drzewa bukowego. W ten sposób powstają rozmaite nowoniemieckie materjały tekstylne, znane pod nazwą „Wollstra", „Spinstre", „Silakstra" itd. Materjały te można już było oglądać na jesiennych targach lipskich. Na oko źle się nie przedstawiają, ceny są znośne, milczy się natomiast, gdy nabywca ciekaw jest, jak się przedstawia ich trwałość.

Ale nietylko w dziedzinie tekstylnej daje się mocno we znaki brak surowców. Obok wełnianych i bawełnianych odpadków poszukuje się też starych olejów, które chce się odmłodzić. I w inny jeszcze sposób usiłuje się zastąpić zagraniczne płynne materjały palne. Czynione są np. usiłowania, by komunikację oprzeć wyłącznie na opale drzewnym. Mówi się nawet, że można otrzymać subwencję od państwa, jeśli się przeprowadzi przebudowę pojazdów na popęd drzewny. Wogóle drzewo niemieckie jako materjał palny i surowcowy odegrać ma dużą rolę. Dotychczas Niemcy sprowadzały dla produkcji papieru rocznie 4 miljony metrów sześc. zagranicznego drzewa świerkowego. Teraz sosna niemiecka ma zupełnie wyrugować swego kuzyna zagranicznego. Potrzebne są coprawda inwestycje, by produkcję dostosować do nowych surowców. Ale inwestycje są też potrzebne w przemyśle tekstylnym. Są coprawda przemysłowcy, którzy są przeciwnikami takich inwestycyj, ponieważ wszystkie te wydatki okazać się mogą nieproduktywnemi, jeśli Niemcy znowu będą mogły sprowadzać surowce drogą normalną. Ale narazie proces stosowania namiastek surowcowych zatacza coraz szersze kręgi. Złote obrączki ślubne i złote plomby w zębach ustąpiły już dawno „pełnowartościowej" namiastce.

Ale szczególnie bolesne rozczarowanie — przygotowuje się dla smakoszów w Trzeciej Rzeszy. Nietylko wełna, bawełna i jedwabie, lecz i... czekolada dostępną będzie tylko w namiastce... Niedobrze mi się robi, gdy sobie przypominam namiastkę czekolady z ostatniego roku wojny. A tymczasem Trzecia Rzesza obdarza lud niemiecki wesołem zmartwychwstaniem nietylko wojennej marmelady, którą nazwano **„masłem dla bohaterów"** — sprzedaż owoców zimowych jest zakazana, by ich użyć dla marmelady — lecz też i namiastką czekolady. Nowo mianowany komisarz przemysłu czekoladowego wydał już mianowicie odpowiednie zarządzenie, by poważnie zredukować zawartość kakao w fabryce czekolady, a zastąpić ją masą żołędziową i owsianką ,By ta masa lepiej smakowała, dodaje się proszek mleczny i cukier. By robić oszczędności w używaniu kakao, zakazano w przemyśle cukierniczym używania go jako powłoki. Ma to znaczenie zwłaszcza w okresie świątecznym, który, jak widać, wspaniale się zapowiada.

Mateczka dostaje na Boże Narodzenie pyjamę bukową, ojczulek nowe ubranie z kamgarnu „coprama" fabrykowanego z przędzy miedzianej, a kochane dziatki lizać będą nowoniemiecką czekoladę, sporządzoną z żołędzi i owsa. A nie jest patrjotą hitlerowskim ten ,komu taka czekolada smakować nie będzie!

Zresztą fabrykuje się oebcnie w Niemczech dwa gatunki czekolady: jedną dla krajowców z żołędzi i owsa, a drugą dla cudzoziemców z kakao.

Obawiają się bowiem, że zagranicy nowoniemiecka czekolada nie będzie smakować, a że dewiz zagranicznych się potrzebuje, musi się coś zrobić dla smaku zagranicy.

OBSERWATOR.

—o—

Przegląd prasy

Po ułaskawieniu b. więźniów brzeskich

Ułaskawieniu pięciu b. więźniów brzeskich poświęca szereg pism obszerne omówienia. W „Kurjerze Porannym“ p. W. Stpiczyński przedstawiwszy sprawę procesu Centrolewu i zasądzenia b. posłów jako dowód, że nie może być w państwie bezkarności, pisze w dalszym ciągu:

Sprawa nabrała innego charakteru, gdy wyrok został zatwierdzony i wykonany. Chory Barlicki, Mastek czy Ciołkosz nie mogli być traktowani inaczej niż każdy chory człowiek, skazany na więzienie. Nie mogli oni korzystać z niepraktykowanych przywilejów w toku procesu, nie mogli jednak również doznawać jakichś szykan jako więźniowie. Nie można było również, z ludzkiego punktu widzenia, nie uwzględnić, jeśli chodzi o nich, dwóch momentów: 1) że jednak byli oni reprezentantami pewnego systemu zepsucia obyczajów politycznych, które sprawiło, iż wielu ludzi łączyło subjektywną ideowość z działalnością objektywnie destrukcyjną, a z punktu widzenia prawa zbrodniczą; 2) że skazani stawili się do odbycia kary. Zachodzi wyraźna różnica pomiędzy Libermanem i Witosem a Barlickim i Putkiem. Pomiędzy tchórzami, którzy uciekli przed skutkami porażki w wypowiedzianej przez siebie walce, a ludźmi, którzy wyciągnęli konsekwencje z porażki.

Wszystkie te momenty złożyły się na wniosek ministra sprawiedliwości o ułaskawienie odbywających karę skazanych w procesie Centrolewu.

„Il. Kurjer Codz.“ omawia polityczną stronę aktu łaski w związku z pogróżkami o zwrocie na lewo w rządzie, zauważając:

W niektórych dziennikach prawicowej opozycji pojawiły się głosy, twierdzące nie bez przekąsu, że ułaskawienie jest wynikiem rozmów, toczonych za kulisami między rządem a opozycją lewicową, która poprostu chce.. zaprzestać opozycji. Jest to sposób tłumaczenia, równie łatwy, jak uproszczony, ale — nie oddający rzeczywistości. Jeśliby bowiem ułaskawienie miało być wynikiem jakiejś ugody politycznej, to przedewszystkiem musiałoby umożliwić b. posłom natychmiastowy powrót do życia politycznego. Tymczasem — poza Barlickim, u którego w grę wchodziły jego dawne prace niepodległościowe — żaden ze skazanych pomimo skrócenia okresu pozbawienia praw politycznych, nie może w ciągu najbliższych lat trzech ubiegać się o mandaty i godności publiczne. Wiadomo zaś, że wybory do najważniejszych ciał zbiorowych, tj. do sejmu i senatu muszą się odbyć właśnie w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy. W ułaskawieniu sobotniem nie należy się tedy dopatrywać gry politycznej, jak to czynią ci, którzy wszędzie węszą intrygi, pakty i porozumienia.

Bezstronny obserwator musi natomiast uznać sobotni akt p. Prezydenta Rzplitej za dowód odprężenia w naszej sytuacji wewnętrznej.

Wreszcie głos „Robotnika“, w którym pos. Niedziałkowski snuje takie uwagi:

Musimy podkreślić nasz pogląd na te ustępy motywacji p. Michałowskiego, które mówią o zaniechaniu przez skazanych „przestępczej działalności“.

To jedno krótkie zdanie zamyka w sobie całą przepaść, dzielącą świat, w którym obraca się i do którego należy p. Michałowski, od świata tych idei, pojęć moralnych i nastrojów zbiorowych, które znowuż stanowią naszą własność. P. Michałowski zupełnie nie rozumie ludzi, o których t. zw. ułaskawienie zwracał się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie łączy p. Michałowskiego absolutnie nic ani z nielegalną pracą socjalistyczno- niepodległościową okresu przedwojennego i lat okupacji, ani z walką plebiscytową na Górnym Śląsku, ani z tradycjami moralnemi polskiej pracy socjalistycznej w Polsce już niepodległej. Skądże p. Michałowski może cośkolwiek o tem wszystkiem wiedzieć?

Z tej oto właśnie stuprocentowej obcości psychicznej p. Michałowskiego w stosunku do tego świata mogła wyniknąć owa przedziwna formuła p. Michałowskiego o „dobrowolnem“ zgłaszaniu się do więzienia i — nadewszystko — o „drodze przestępczej działalności“.

O mandat poselski p. Barlickiego

W kołach politycznych i prawniczych stolicy wzbudziła żywe zainteresowanie kwestja, wynikła po przywróceniu praw ułaskawionemu przez p. Prezydenta RP. b. posłowi PPS., Norbertowi Barlickiemu, który po skazaniu utracił mandat poselski.

Ponieważ akt łaski przewiduje również wykreślenie Norberta Barlickiego z rejestru skazanych, wyrok skazujący został uznany za niebyły wraz ze wszystkiemi konsekwencjami, które on za sobą pociągnął.

Prawo powrotu do mandatu poselskiego nie jest wprawdzie przewidziane w regulaminie sejmowym, jednakże obecnie wytworzył się formalnie stan rzeczy, jaki zaszedł przed skazaniem Barlickiego, gdy był on posłem z listy warszawskiej PPS.

Z drugiej strony przeszkodą do powrotnego objęcia mandatu jest wejście do sejmu następcy z listy wyżej wymienionej. Nie jest wykluczone, że sprawą tą, która jest bez precedensu w dziejach polskiego parlamentaryzmu, zajmie się Sąd Najwyższy, powołany do rozstrzygania zagadnień wyborczych.

Adw. Dr. IGNACY MAHLER:

Co wprowadziła nowa ordynacja podatkowa?

I.

CHARAKTERYSTYKA I UWAGI OGÓLNE.

Z dniem 1. października br. weszła w życie nowa ordynacja podatkowa. Normuje ona tryb postępowania władz skarbowych przy wymiarze wszystkich bezpośrednich podatków państwowych, oraz prawa i obowiązki płatników. Obejmuje dalej przepisy karne, oraz zakres odpowiedzialności majątkowej za podatki. Przepisy ordynacji tej stosują się również do tych podatków państwowych i samorządowych, które są pobierane razem z podatkami państwowemi.

Mimo wejścia w życie ustawy ordynacji podatkowej, obowiązują nadal wszystkie inne ustawy o podatkach bezpośrednich odnośnie do ich treści materjalnej. Moc obowiązującą tracą jedynie wszystkie przepisy tych ustaw, treści proceduralnej i formalnej. I tak np. jeśli chodzi o ustawę o podatku dochodowym, to obowiązuje ona nadal, prócz wyraźnie uchylonych przepisów tej ustawy treści proceduralnej i formalnej. (art. 30 do 75 itd. ustawy). Tak samo obowiązują nadal ustawy o podatku gruntowym, od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych, od energji elektrycznej, ustawa przemysłowa, ustawa o podatku wojskowym, od kapitałów i rent, oraz od podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych. W miejsce zaś tracących moc przepisów treści proceduralnej i formalnej tych wszystkich ustaw, wchodzi w życie jednolita dla nich wszystkich ordynacja podatkowa.

Dotąd wymiary podatków i prawa płatników normowane były przepisami szeregu odrębnych ustaw, praktyką administracyjną i judykaturą N. T. A. I tak np. ustawa o podatku przemysłowym, lub o podatku dochodowym regulowały zupełnie różnie całokształt przepisów, odnoszących się do każdego z tych podatków. O przepisach, odnoszących się do samego trybu wymiaru tych podatków, o środkach prawnych, czasokresach itd. każda z tych ustaw inaczej stanowiła. Inne znowu ustawy podatkowe regulowały te sprawy odrębnie, albo nie zawierały w tym kierunku wogóle żadnych przepisów.

Jeżeli zatem chodzi o udostępnienie przepisów podatkowych najszerszym warstwom płatników, o uproszczenie i ułatwienie samego procederu, ujednostajnienie praw i obowiązków stron odnośnie do wszystkich podatków, to jednolita kodyfikacja wszystkich formalnych przepisów podatkowych jest objawem dodatnim. Kodyfikacja ta umożliwia wszystkim podatnikom kontrolę legalności postępowania władzy skarbowej, upraszcza wnoszenie środków prawnych, a na władzę skarbową nakłada obowiązek oparcia wymiaru na materjale faktycznym.

Płatnik nie będzie więcej pozostawał w niepewności czy termin do odwołania wynosi 14 dni, czy 30 dni, czy też zupełnie nieruchomy jak przy podatku przemysłowym, gdzie nawet w wypadku, gdy nie doręczono wymiaru, terminem odwołania był zawsze 15. maja. Płatnik będzie mógł we wszystkich wypadkach prosić o podstawę wymiaru i żądać doręczenia jego uzasadnienia na piśmie i tem przerwać bieg terminu odwołania. Dotąd było to tylko dopuszczalne przy podatku dochodowym. Dopuszczalne będzie wznowienie, przedawnienie prawa do wymiaru, szeroko rozbudowano postępowanie dowodowe w przewodzie wymiarowym i odwoławczym. Zamiast dotychczasowych 10-ciu różnych ustaw, będzie obowiązywała jedna tylko i to oparta na najlepszych wzorach krajowych (ustawa o postępowaniu administracyjnem z 22. III. 1928 (i zagranicznych) austrjacka i czechosłowacka ordynacja podatkowa).

Natomiast nader dotkliwą dla płatników zmianą na gorsze jest usunięcie czynnika obywatelskiego z samego procederu wymiaru podatku dochodowego i przemysłowego w I-szej instancji. Ordynacja zarządza, że wymiary tych podatków, płaconych przez całe społeczeństwo — prócz ludności rolniczej odbywać się będą w ten sposób, jak dotąd wymiary innych podatków np. lokatorskiego. Będzie je wymierzał referent na podstawie aktów. Jedynie w postępowaniu odwoławczem wprowadza ordynacja czynnik obywatelski.

Dalszą zmianą na gorsze jest **dopuszczalność niczem nieograniczonego prawa rewizji kontroli i wybadywania niemal wszystkich** mieszkańców państwa „celem zebrania danych, potrzebnych do wymiaru podatkowego“, tym osobom lub innym. Przepis ten odnosi się do wszystkich wogóle podatków.

Zupełną nowością jest wprowadzenie jednolitej komisji odwoławczej przy każdej Izbie Skarbowej, zależnej wprost od Ministra Skarbu. (Na co nie zwrócono jeszcze uwagi).

Dotąd istniały odrębne komisje odwoławcze dla podatku dochodowego i przemysłowego, w skład której wchodzili urzędnicy Izby Skarbowej oraz płatnicy a przewodniczącym był dyrektor Izby Skarbowej. Komisje te załatwiały tylko odwołania i były organem Izby Skarbowej.

Obecnie powołuje się do życia jednolitą Komisję w skład której wchodzi urzędnik Ministerstwa Skarbu I-szej kategorji mianowany przez Ministra Skarbu, oraz członkowie, mianowani również przez Ministra Skarbu z pośród płatników odnośnych podatków. (Urzęd-

nicy skarbowi nie będą więc członkami komisji odwoławczej). Komisja odwoławcza będzie organem niejako równorzędnym z Izbą Skarbową, a załatwiać będzie nietylko odwołania lecz także ustalała będzie normy szacunkowe i rozstrzygała „w innych sprawach, mających zasadnicze znaczenie dla wymiaru podatków“. Komisja odwoławcza rozstrzygać będzie jedynie odwołania w sprawach wymiaru przez urzędy skarbowe podatków od placów budowlanych, od obrotu i od dochodu. Rozstrzygnięcia te będą ostateczne w toku instancji.

POSTĘPOWANIE WYMIAROWE.

Obowiązek składania zeznań mają tylko te kategorje płatników podatku przemysłowego i dochodowego, — którym to Ministerstwo Skarbu nakazuje w drodze rozporządzeń. Każdy jednak płatnik, nawet ten, który tego obowiązku nie ma, **ma prawo do złożenia zeznań.**

Terminem do wniesienia zeznania tak podatku dochodowego, jak i podatku przemysłowego jest **dzień 1. marca.** Osoby prawne składają je do 1. czerwca każdego roku. Samo złożenie zeznania nie daje żadnych specjalnych praw płatnikowi, jak np. dotąd przy podatku dochodowym, gdzie podstawa obliczenia dochodu nie mogła być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania, jeśli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień. Jest ono tylko formalnością, gdyż „powinny one być przez władzę wymiarową badane i porównane z posiadanemi materjałami“. Władza wymiarowa opiera więc wymiar na „posiadanym materjale“.

Niezłożenie zeznania nie rodzi tak ujemnych skutków dla płatnika, jak dotąd (przy podatku przemysłowym, nie miał bowiem płatnik wogóle prawa wniesienia rekursu, gdy nie wniósł zeznania, a przy podatku dochodowym miał prawo ograniczone). Władza skarbowa ma obowiązek na podstawie zebranego materjału ustalić podatek. Płatnik zaś będzie miał prawo wniesienia odwołania także w wypadku niezłożenia zeznania.

Jedynie w wypadkach, gdy płatnik w zeznaniu, powołuje się na księgi handlowe, lub gdy w zeznaniu nie podał wszystkich źródeł, podlegających opodatkowaniu, — wtedy tylko obowiązana jest władza skarbowa wezwać płatnika do udzielenia wyjaśnień. Wyjaśnienia te muszą być badane i należycie oceniane.

Odnosi się to tak do podatku dochodowego, jak i do podatku przemysłowego.

Wynika z tego, że Urząd Skarbowy będzie w zasadzie mógł bez wszelkiego współudziału płatnika wymierzać wszystkie podatki. Jedyną obroną płatnika będą księgi handlowe, prowadzone prawidłowo i rzetelnie, których treść wiązać będzie urząd skarbowy. Na księgi te powinni płatnicy powołać się już w samem zeznaniu. W razie wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zeznań, opartych na księgach musi władza skarbowa wezwać płatnika do uzupełnienia, lub wyjaśnienia.

Drugi wypadek, gdzie władza skarbowa obowiązana będzie zażądać wyjaśnień od płatnika, zajdzie wtedy, gdy zechce przypisać mu podatek przemysłowy lub dochodowy z innego źródła dochodu, którego nie podał w zeznaniu. Jeżeli np. płatnik podał w zeznaniu do podatku dochodowego, że czerpie dochód z realności w kwocie zł. 5.000 i dochód z handlu w kwocie zł. 10.000, natenczas urząd skarbowy będzie mógł z tych źródeł dochodu tj. z handlu przypisać płatnikowi dowolny podatek, — natomiast jeżeli urząd skarbowy zechce przypisać jeszcze płatnikowi temu podatek od dochodu **z kapitału,** — to musi w tym jedynym punkcie żądać od płatnika wyjaśnień.

Pozatem władza wymiarowa wymierza podatek, opierając się na materjale faktycznym. Materjał ten zbiera w sposób dowolny, na podstawie zeznań świadków i biegłych, przez przesłuchanie płatnika, przeprowadzenie oględzin, badanie ksiąg handlowych, gospodarczych, zapisków, dokumentów, opinji znawców branżowych itp. Zaznaczamy tu, że w sprawach podatkowych, każda osoba, wezwana przez władze skarbowe, obowiązana jest udzielać wyjaśnień i zeznawać jako świadek, oraz przedkładać odnośne dokumenty. Władza skarbowa ma prawo żądać przesłuchania świadków także pod przysięgą przez Sąd. Ważnym jest przepis art. 76 § 2., że władza wymiarowa obowiązana jest oprzeć wymiar na **materjale faktycznym.** Znaczy to, że na każdy wymiar będzie musiało być oparcie w aktach i że ustawa uchyla tu wszelką dowolność i samowolę władzy wymiarowej; wykluczone będą więc wymiary podatkowe na podstawie „ogólnej opinji“, listów anonimowych itp. Tak przynajmniej chce ustawa.

Antysemici na ławie oskarżonych

Sensacyjny proces w Wiedniu. — Irena Harand walczy o prawdę

Wiedeń ŻAT. Wkrótce przed sądem wiedeńskim rozpocznie się oczekiwany z napięciem proces w prawie t. zw. „Protokułów Mędrców Sjonu“. Z powództwem przeciwko rozpowszechniającym owe „Protokuły“ wystąpiła znana przywódczyni chrześcijańskiego ruchu przeciwko antysemityzmowi — pani Irena Harand. Tło procesu jest następujące:

Dnia 10 maja pismo „Gerechtigkeit“, wydawane przez p. Harand, zamieściło artykuł, stwierdzający, iż tygodnik wiedeński „Stürmer“ (w międzyczasie został on zawieszony) nieustannie wykrzykiwał za przeciwko kodeksowi karnemu, szerząc oszczerstwa i kłamstwa i uprawiając hecę przez ogłaszanie ohydnych karykatur. Wkońcu artykuł domagał się, aby prokuratura zainteresowała się „Stürmerem“.

Wydawca zaatakowanego pisma wystąpił ze skargą przeciwko autorowi wspomnianego artykułu, p. Irenie Harand, oraz przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu pisma „Gerechtigkeit“, p. Weniger, o obrazę czci. Oskarżeni podjęli się

przeprowadzić dowód prawdy

wysuniętych przez nich twierdzeń, na co sąd się godził. Obecnie za pośrednictwem swego obrońcy dw. Dra Zalmanna przedłożyli oni sądowi żądane dowody.

Akta, przedłożone przez obronę, obejmują 127 stron maszynopisu i omawiają obszernie twierdzenia, zawarte w wiedeńskim „Stürmerze“. Na 40 stronach omawiane są „Protokuły“, co do których „Stürmer“ twierdził, iż są autentycznym dokumentem, wyrażającym „żydowskie dążenia do zapanowania nad światem“.

Akta ilustrują powstanie „Protokułów“, dowodząc, iż chodzi w tym wypadku o jeden

z najordynarniejszych fałsyfikatów w historji świata,

który spowodował już pogromy na Żydów. Pani Harand zapowiedziała, że w toku rozpraw przedłoży prawdziwe protokuły pierwszego Kongresu Sjonistycznego (1897) i zaproponuje sądowi przesłuchanie w charakterze świadków następujących uczestników Kongresu: Dra Nathana Birnbauma, Dra Meira Ebnera (Czerniowce), Dra L. Landau'a (Wiedeń), Dra Izydora Szalita (Wiedeń) i prezydenta Nahuma Sokołowa. Następnie akta obrony analizują twierdzenie wiedeńskiego „Stürmera“, jakoby dzieje Żydów świadczyć miały o ich „nieuczciwości i tchórzostwie“. Na 30 stronicach wyliczane są najważniejsze daty z historji Żydów, które świadczą o bohaterstwie i o dążeniu Żydów do wolności.

Ponieważ „Stürmer“ powołał się na książkę Forda z r. 1921 („Żyd Międzynarodowy“), zgłoszony będzie

wniosek przesłuchania Forda w charakterze świadka, celem stwierdzenia, iż omawianą książkę wycofał z obiegu

i odwołał zawarte w niej twierdzenia, pisząc w liście do ówczesnego przywódcy Żydów amerykańskich, Louis Marshalla: „Jako człowiek honoru uważam za swój obowiązek naprawić krzywdę, jaką wyrządziłem Żydom — moim współbraciom i bliźnim. Proszę o wybaczenie za ból, jaki im bez złej intencji sprawiłem. — Odwołuję z naciskiem wszelkie kłamstwa, które w tej publikacji ogłosiłem i zapewniam Żydów solennie, że odnosić się będę do nich z przyjaźnią i dobrą wolą“.

Następnie omawiają akta obrony twierdzenie „Stürmera“, jakoby Wojna Światowa była dziełem żydowskich masonów. Wylicza się przytem mężów stanu, którzy urzędowali jako ministrowie w chwili wybuchu wojny i wśród których nie było ani jednego Żyda. Z kolei odrzucane są inne napaści i zarzuty „Stürmera“ pod adresem Żydów niemieckich.

Odnośnie do kwestji rasowej, której pismo antysemickie poświęcało wiele uwagi, proponuje się powołanie ekspertów, którzy stwierdzić mają, że ani w zakresie cech fizycznych, ani psychicznych nie może być mowy o żydowskiej małowartościowości.

Bardzo obszernie potraktowano też kłamstwa Stürmera, dotyczące Talmudu.

Jak oczekują, proces wiedeński wzbudzi zainteresowanie w szerokich kołach kraju i zagranicą.

Antysemityzm w Austrji wzmaga się

Wiedeń. (ŻAT) Pomimo obowiązującego ogólnego zakazu zgromadzeń politycznych, władze zezwoliły na odbycie w całym kraju wieców antysemickich, organizowanych przez austrjacki „Związek antysemitów“.

W kołach żydowskich dopatrują się w tem kolizji między praktyką władz administracyjnych a oświadczeniem kanclerza Schuschnigga w Genewie, że Żydzi korzystają z pełni opieki i praw w Austrji. Urzędowa „Reichspost“ występuje w obronie stosowania **zasady aryjskiej w szkolnictwie austrjackiem** przez odseparowanie dzieci żydowskich od nieżydowskich Pismo zaznacza, iż system ten praktykowany był w Austrji również przed wojną (?).

Londyn. (ŻAT) „Manchester Guardian“ donosi z Wiednia, iż pomimo zapewnień kanclerza Schuschnigga w Genewie antysemityzm w Austrji wciąż się wzmaga. Pismo wskazuje, iż wprowadzenie żydowskiego ghetta szkolnego jest pogwałceniem traktatów w St. Germain, który zabezpieczał równe prawa wszystkim mniejszościom narodowym i wyznaniowym w Austrji.

Skazanie sześciu antysemitów węgierskich

Budapeszt (ŻAT). Przed sądem karnym w Budapeszcie odbył się w tych dniach proces sześciu węgierskich antysemitów, którzy w pewnem pisemku uprawiali gwałtowną hecę antyżydowską. Na przewodzie wyszło na jaw że żaden z podsądnych nie ma nawet wykształcenia szkoły elementarnej. Wszyscy są z zawodu rzemieślnikami. Sąd skazał „dziennikarzy“ na karę więzienia, dwóch po 6 tygodni, zaś czterech po 4 tygodnie każdego. Jak wiadomo, przed kilku dniami przywódca węgierskich narodowych socjalistów, poseł Zoltan Mesko, skazany został na karę 14 dni więzienia za podburzanie przeciwko Żydom.

Prof. Cuza o „cudach niemieckich“

Bukareszt. (ŻAT.) W swem piśmie „Aparare Nazionale“ prof. Cuza zamieszcza wrażenia z kongresu nazistycznego w Norymberdze, na którym był obecny wraz z synem. Przywódca antysemitów rumuńskich jest naturalnie pełen zachwytu i zaleca Rumunom, aby śladem Niemców „wyzwolili się z pod pasożytniczych wpływów żydowskich“. W tym samym numerze młody Cuza pisze o „genjuszu“ tego męża, który wypędził Żydów z Frankonji. Cuza nie ma dość pochwał dla Juljusza Streichera.

Narada przedstawicieli komitetów antyniemieckich

Dnia 15. bm. odbędzie się w Londynie Światowa Konferencja antyniemieckich komitetów bojkotowych. W związku z tą konferencją Centralny Komitet dla antyniemieckiej akcji gospodarczej w Polsce zwołał w tych dniach do Warszawy naradę przedstawicieli lokalnych komitetów bojkotowych celem ustalenia wytycznych dla delegacji polskiej w Londynie. Narada odbyła się pod przewodnictwem Rafała Szereszewskiego. Po licznych przemówieniach uchwalono szereg wniosków, które zmierzają do koordynacji akcji bojkotowej na całym świecie.

—o—

NORMA PROCENTOWA. Minister oświaty Rzeszy wyznaczył na 1 i pół proc. kwotę nie-aryjczyków w niemieckich szkołach technicznych.

PODRÓŻ PROF. F. OPPENHEIMERA DO PALESTYNY. Słynny socjolog prof. Franz Oppenheimer udaje się w najbliższych tygodniach na dłuższy pobyt do Palestyny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obniżka odsetek zwłoki przy podatkach

Ministrestwo skarbu przeprowadziło obniżenie stopy procentowej kar za zwłokę, oraz odsetek za odroczenie pobieranych od zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych.

W szczególności ministerstwo skarbu zarządziło, aby od wszelkich wpłat, uskuteczniany na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych pobierano bez względu na czas powstania tych zaległości, obniżone kary za zwłokę w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

Natomiast od wpłat, uskutecznianych na poczet odroczonych lub rozłożonych na raty orzeczeniem właściwej władzy skarbowej zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, polecił ministerstwo skarbu pobierać odsetki za odroczenie w wysokości 9 proc. rocznie, również licząc od ustawowego terminu płatności.

Jak się dowiadujemy, zarządzenie ministerstwa skarbu będzie miało zastosowanie już do opłat, dokonywanych począwszy od dnia 1 października br.

W sprawie projektu prawa karno-skarbowego

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przesłał czynnikom rządowym swą opinję w sprawie projektu prawa karno-skarbowego. Związek podkreśla, że ustawa karno-skarbowa z r. 1926 została już zmieniona gruntownie w r. 1932, a obecny projekt wprowadza zmiany, które, zdaniem związku, nie są uzasadnione potrzebami życia. Dlatego też Związek wypowiedział się zasadniczo za zaniechaniem narazie nowelizacji ustawy karno-skarbowej aż do czasu przeprowadzenia szczegółowych badań w tej dziedzinie.

Co do samej treści projektu, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wysunął również szereg zastrzeżeń. Między innemi opinja sfer gospodarczych podkreśla, że kwestja paserstwa nieumyślnego nie jest w projekcie szczęśliwie rozwiązana. Przewidywana zasada karalności osób, które nieświadomie nabywają, zbywają, lub przechowują przedmiot, w stosunku do którego nie zostały dopełnione obowiązki skarbowe — ujęta jest zbyt elastycznie, przez co mogłaby doprowadzić do niepożądanych powikłań i utrudnień w handlu.

Przewidywane w projekcie przesunięcie szeregu uprawnień proceduralnych w ściganiu przestępstw skarbowych z organów sądowych na władze administracyjne jest, zdaniem Związku Izb, gospodarczo i społecznie niewskazane, jako niezgodne z zasadą podziału władz.

Dekret o izbach polsko-zagranicznych

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta o Izbach polsko-zagranicznych. Projekt dekretu stanowi całkowite novum w prawodawstwie europejskiem, gdyż w żadnem państwie niema specjalnej ustawy, któraby regulowała organizację i działalność Izb zagranicznych.

Projekt wprowadza daleko idące reglamentacje Izb polsko-zagranicznych i podporządkowuje je wyłącznie ministrowi przemysłu i handlu. Równocześnie Izby polsko-zagraniczne zwolnione zostają od obowiązku rejestracji w ministerstwie spraw wewnętrznych. Izby polsko-zagraniczne mogą być upoważnione do pełnienia funkcyj wywiadowni kredytowych.

Nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna

Nowa taryfa opłat za usługi przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" ogłoszona jako rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 17. IX 1934 r. („Dziennik Taryf Pocztowych, Telegraficznych Radjokomunikacyjnych" Nr. 11/1934) z terminem obowiązywania od dn. 1. X. 1934 r. wprowadziła następujące najistotniejsze zmiany:

TARYFA POCZTOWA

Opłatę za krajowe listy zamiejscowe zniżono z gr. 30 na gr. 25, za kartki pocztowe — z gr. 20 na gr. 15.

W skali wag listów miejscowych i zamiejscowych zamiast 2 skal (pierwsza —20—100 g i druga —100—250 g) wprowadzono tylko jedną skalę 20—250 g. wskutek czego listy o wadze 100—250 g. uległy dalszej obniżce o 10.

Wprowadzono nowe wymiary przesyłek listowych, które odtąd ograniczone będą tylko 2 wielkościami, tj. sumą wymiarów i wielkością największego wymiaru.

Wszystkie stawki, ustalone dla przesyłek listowych w obrocie wewnętrznym, rozszerzono również na obrót wzajemny z polskim urzędem pocztowym Gdańsk 1.

Zniżono analogicznie opłaty na listy w obrocie zagranicznym z gr. 60 na gr. 55, a do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Rumunji z gr. 50 na gr. 45, oraz na kartki pocztowe z gr. 35 na gr. 30, a do 4 powyższych państw, z któremi mamy specjalne umowy, z gr. 30 na gr. 25.

Zniżono opłatę za polecenie w obrocie zagranicznym z gr. 60 na gr. 45.

Taryfę za przewóz lotniczy obniżono, ustalając jednolitą opłatę w wysokości gr. 10 za przewóz lotniczy kartki pocztowej, przekazu lub listu do wagi 20 gr.

Ponieważ druki nie pokrywały kosztów własnych, więc przeprowadzono tu jedynie pewną reformę taryfy jednakże bez jej obniżania; obecnie obowiązujące stawki taryfowe zostały utrzymane w odniesieniu do ulotek, wysyłanych w ilości ponad 100 tys. sztuk.

Wprowadzono pewną inowację dla byłych zaborów: rosyjskiego i austrjackiego, rozszerzając na teren całego Państwa istniejące dotąd jedynie na terenie b. zaboru pruskiego stosowanie poświadczeń o doręczeniu zwykłych przesyłek listowych za opłata gr. 25 — zamiast dotychczasowych gr. 30.

Opłatę za paczki prywatne i urzędowe zniżono średnio o 10 proc. dotychczasowych opłat, natomiast obniżono opłaty za paczki żywnościowe, stwarzając nową zupełnie taryfę dla tego rodzaju paczek przez wprowadzenie zamiast dotychczasowych 2 stref — 4 stref jak w innych paczkach; rozszerzono zakres wagi paczek żywnościowych z 10 kg do 20 kg., dodając 2 skale wag: 10—15 kg. i 15—20 kg. W ten sposób paczki żywnościowe dla 3 stref uległy znacznej zniżce, a tylko paczki żywnościowe dla IV. strefy (ponad 600 km.) uległy nieznacznej zwyżce.

Zmieniono opłatę za doręczanie paczek, która obecnie zależnie tylko od wagi waha się w granicach gr. 30—80.

Obniżono opłaty za przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym, podnosząc również wysokość przekazywanych kwot z zł 2 tys. do zł. 5 tys. Zamiast dotychczasowych 12 zakresów sum przekazowych do wysokości 2 tys. wprowadzono tylko 6 zakresów oraz VII zakres dla kwot zł 2—5 tys.

Zniżono opłaty, które wahały się dotąd od gr. 20 do gr. 355 — do wysokości gr. 20—200, a za kwoty zł. 2—5 tys. tylko do zł 3.

Skasowano całkowicie opłatę za doręczanie przekazów pocztowych, która wahała się w granicach gr. 20—200.

Specjalnie dla prasy wprowadzono t. zw. przekazy rozrachunkowe, które mają na celu ułatwienie przekazywania prenumeraty.

Dział zleceń pocztowych znacznie rozszerzono, wprowadzając drobne zlecenia inkasowe miejscowe w kwocie zł 1—5 (np. składki różnych stowarzyszeń) za opłatą gr. 15 za zlecenie. Dotychczasowy podział zleceń inkasowych do zł 50 zmieniono w ten sposób, że za inkaso zleceń do zł 10 opłaca się gr. 20, do zł 30 — gr. 30, a do zł 50 — gr. 40.

Rozszerzono zakres zleceń inkasowych od zł 50 do zł. 2 tys., wprowadzając za te zlecenia jednolitą opłatę w wysokości gr. 55, a za przekazanie zainkasowanych kwot zwykłą należność za przekaz pocztowy.

Wprowadzono miejscowe zlecenia wekslowe za opłatą gr. 50 poza kosztami protestu.

Za listy zleceniowe zniesiono całkowicie opłatę manipulacyjną gr. 50, pobieraną dotychczas od każdego dokumentu wierzytelnościowego. List zleceniowy kosztuje teraz tyle, ile zwykły list polecony, a za wykonanie zlecenia pobiera się normalną opłatę za przekaz obrotu wewnętrznego.

Przy przesyłkach wartościowych zniesiono opłatę manipulacyjną, która wynosiła gr. 20—40, oraz opłatę za dręczenie listów wartościowych, która wynosiła gr. 10—100.

Zniesiono opłatę manipulacyjną gr. 50, pobieraną przy przesyłkach listów pobraniowych.

Dla czasopism zniżono opłatę za dodatki zwyczajne, dołączane do czasopism, do których zastosowano taryfę, pobieraną dotychczas za czasopisma. Zniżono również opłatę za dodatki nadzwyczajne, zrównując je z drukami bezadresowemi, o ile odpowiadają warunkom dla tego rodzaju druków.

Wreszcie zniżono opłaty za skrytki, wynoszące dotąd zł 1—50 — w ten sposób, że za skrytki listowe pobierać się będzie jednolitą opłatę zł 2 a za paczkowe — zł. 30.

Zniesiono całkowicie pobieranie składkowego za listy wartościowe.

Zniżono cenę sprzedażną międzynarodowych kuponów na odpowiedź z gr. 80 do 70.

TARYFA TELEFONICZNA

Obniżono opłaty abonamentowe ryczałtowe we wszystkich grupach sieci i kategorjach abonamentu. Zniżono również opłaty za rozmowy ponadkontyngentowe na sieciach państwowych tam, gdzie taryfa wynosi gr. 10 — do gr. 8.

Wprowadzono rozmowy międzymiastowe na krótkie odległości za opłatą: do 10 km. — gr. 20, do 15 km. — gr. 30, do 20 km. — gr. 40.

Opłaty za rozmowy międzymiastowe do 25 km. obniżono do gr. 50, do 50 km. — do 1 zł.

Opłatę za każde 100 km. rozmowy międzymiastowej ponad 200 km. zniżono z gr. 60 na gr. 50.

Opłatę za stałe połączenie na czas przerwy w urzędowaniu zniżono z gr. 40 na gr. 30, a miesięcznie z zł 6 na zł 4.50.

TARYFA TELEGRAFICZNA

Zniżono opłatę zasadniczą przy telegramach z gr. 50 na gr. 25.

Wprowadzono również — jako telegramy okolicznościowe — telegramy gratulacyjne i kondolencyjne, których taryfa wynosi gr. 5 od wyrazu zamiast gr. 15.

Obniżono opłatę za blankiet ozdobny z zł 1 na gr. 50.

TARYFA RADJOFONICZNA

Wprowadzono specjalnie zniżoną opłatę radjofoniczną dla wsi; opłata wynosić będzie zł 1 zamiast ogólnie obowiązującej taryfy zł 3.

Konferencja prasowa w sprawie nowej taryfy pocztowej

Onegdaj odbyła się w Krakowie w sali Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich konferencja prasowa, na której prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie p. Spett poinformował zebranych przedstawicieli dzienników krakowskich o szczegółach wprowadzonych ostatnio zmian w taryfie pocztowej, telefonicznej, telegraficznej i radjowej. Z dokładnego referatu p. prezesa Spetta dowiedzieli się przedstawiciele prasy krakowskiej o wielkich zmianach w taryfie pocztowej, wprowadzających tak bardzo upragnione ulgi dla całego społeczeństwa.

Po referacie p. prezesa Spetta wywiązała się dyskusja, w czasie której reprezentanci prasy zadawali p. prezesowi pytania, dotyczące szczegółów nowej taryfy. Konferencji przewodniczył prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich p. dr. Flach.

Jednolite prawo celne

Z dniem 30 b. m. wejdą w życie nowe przepisy prawa celnego, jednolite dla całego państwa. Na podstawie nowego prawa celnego Ministerstwo Skarbu wprowadzić może specjalne ułatwienia dla podróżujących na kolejach oraz dla turystów przybywających z państw obcych do Polski, uczestników kongresów międzynarodowych i kuracjuszów, udających się do polskich uzdrowisk. Rewizje osobiste u podróżnych przeprowadzane będą tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zajdzie podejrzenie szmuglu. Nowe prawo reguluje szczegółowo procedurę rewizji samolotów. Dla uniemożliwienia przemytu zakazane zostaje zrzucanie z samolotów, przelatujących nad terytorjum polskiem, jakichkolwiekbądź pakunków; wyjątek stanowią paczki z pocztą i dziennikami, zrzucane przez samoloty regularnej komunikacji na lotniskach. Bez specjalnych zezwoleń Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Opieki Społecznej nie wolno przywozić do Polski następujących środków narkotycznych: opjum, morfiny, kokainy, chaszyszu i eteru etylowego.

Przy ustalaniu stawek celnych przewiduje nowe prawo możność ustanawiania na mocy uchwały Rady Ministrów cła odwetowego w stosunku do towarów, pochodzących z państw, które traktują import polski gorzej, niż przywóz z innych krajów.

Tydzień Szekla od 4 do 12 października

Wszyscy do akcji szeklowej!!!!!

Hiszpanja w przededniu wojny domowej

(K) Przynieśliśmy onegdaj krótką wiadomość telegraficzną, że premjer hiszpański Samper wraz z całym gabinetem podał się do dymisji. W poniedziałek otwarte zostały Kortezy, a na pierwszem posiedzeniu parlamentu oświadczył Gil Robles. przywódca najsilniejszej w parlamencie frakcji katolickiej, że nie ma zaufania do gabinetu, ponieważ nie potrafi opanować sytuacji wewnętrznej w kraju. Po tem oświadczeniu podał się premjer Samper do dymisji, ponieważ okazało się że nie ma w parlamencie większości.

Nie ulega wątpliwości, że Gil Robles miał rację, oskarżając Sampera o stosowanie półśrodków, któremi nie można opanować sytuacji w kraju. Faktem jest, że Hiszpanja znajduje się znowu w przededniu wstrząsów wewnętrznych. Rewolucja hiszpańska nie dokończyła swego dzieła przebudowy kraju i nie rozwiązała żadnego z problemów, które gwałtownie domagają się rozwiązania. Dwa przedewszystkiem problemy wysuwają się na czoło: kwestja agrarna i kwestja ustroju państwa. Rewolucja hiszpańska mogła pójść za przykładem rewolucji francuskiej, która drogą parcelacji dóbr państwowych i dóbr wielkiej własności stworzyła klasę małych właścicieli, przywiązanych z natury rzeczy do nowego ustroju i gotowych go bronić wszelkiemi siłami- Kwestja agrarna Hiszpanji nie posunęła się ani o krok naprzód. Opracowany swego czasu przez pierwszy gabinet republikański, powstały z koalicji socjalistów z radykałami mieszczańskimi, projekt reformy agrarnej nie został zupełnie zrealizowany. Teraz istnieją w Hiszpanji dwa fronty: socjalistyczny, wysuwający hasło wywłaszczenia wielkich właścicieli bez żadnego odszkodowania i konserwatywny, domagający się rządu silnej ręki i utrzymania w pewnych ramach wielkiej własności ziemskiej. Żniwa tegoroczne były dobre mimo strajków robotników rolnych, pytanie jednak zachodzi, czy uda się wywieźć nadwyżkę zboża, bo eksport, na który Hiszpanja jest skazana, mocno szwankuje. Następstwem tego jest wciąż wzrastające bezrobocie po miastach i olbrzymia nędza na wsi.

O wiele trudniejszym problemem jest sprawa przebudowy ustrojowej Hiszpanji. I w tej dziedzinie walczą z sobą dwie koncepcje: jedna wypowiada się za jaknajdalej idącą decentralizacją i autonomją, druga znowu za rządem silnej ręki, któryby zlikwidował tendencje separatystyczne stworzył podwaliny dla centralizmu państwowego. Jedni chcą z Hiszpanji uczynić państwo związkowe na wzór unji socjalistycznych republik sowieckich, by w ten sposób raz na zawsze pogrzebać konflikty regjonalne, które republikę hiszpańską doprowadzić mogą do ruiny; drudzy natomiast upatrują zbawienie w przywróceniu centralizmu i w ostatecznem zlikwidowaniu tendencyj autonomicznych Katalonji i prowincyj baskijskich, których ludność uważa siebie za odrębną narodowość. Centralizm wywołać musi wojnę domową, bo nie ulega żadnej wątpliwości, że Katalonja, stanowiąca wysoko rozwinięty w republice hiszpańskiej ośrodek przemysłowy, napewno dobrowolnie nie zrezygnuje z szerokiej i przyznanej jej już przez parlament hiszpański autonomji. Zanosi się i na to, że i prowincje baskijskie nie dadzą się tak łatwo uspokoić. Już za czasów starego regime'u korzystały trzy prowincje Biskaya, Guipuscoa i Alva z autonomji dość szerokiej, albowiem król hiszpański był niejako uważany za głowę tych prowincyj. Baskowie mieli swoją własną radę prowincjonalną. W ostatnich latach ubiegłego stulecia Baskowie stracili szereg swoich przywilejów politycznych. Za rządów republikańskich odżyły dawne tradycje autonomiczne i w rozmaitych powiatach tych trzech prowincyj przeprowadzono wybory do sejmików. Rząd centralny nie uznał tych wyborów i zarządził aresztowanie urzędników, którzy na nie zezwolili, Baskowie wiedzą w tym kroku rządu zamach na swoją autonomję i grożą zwołaniem wybranego, ale przez rząd centralny nieuznanego sejmu.

Jak długo jednak „hiszpański Dollfuss“, przywódca akcji katolickiej Gil Robles lawirował, wypowiadając się z jednej strony za utrzymaniem republiki, a z drugiej strony za przywróceniem dawnych praw rozwiązanym w Hiszpanji zakonom katolickim, tak długo utrzymać się mógł rząd kompromisowy centrum mieszczańskiego, opierający się na frakcji katolickiej i radykałach mieszczańskich z pod znaku Lerouxa. Teraz Gil Robles uznał widocznie chwilę obecną za moment odpowiedni do walki ostatecznej z zjednoczonym frontem socjalistycznym komunistyczno-syndykalistycznym i odmówił gabinetowi swego poparcia. Jeśli prezydent republiki Alcala Zamora powierzy utworzenie gabinetu Gil Roblesowi, wybuchnie natychmiast w Hiszpanji wojna domowa. Przypuszczać jednak należy, że stary demokrata Zamora nie wypowie się ani za radykalizmem prawicowym ani za lewicowym, a jeśli nie uda mu się powołać do życia nowego gabinetu koncentracyjnego, rozwiąże Kortezy i rozpisze nowe wybory.

Nie ocali to jednak sytuacji, bo, jak już powiedzieliśmy, przyszłość republiki hiszpańskiej zależną jest głównie od zaspokojenia głodu ziemi chłopa hiszpańskiego i od odpowiedniej przebudowy ustrojowej Hiszpanji, któraby uczyniła zadość z jednej strony autonomicznym tendencjom prowincyj hiszpańskich, a z drugiej strony utrzymała autorytet czynników centralnych w republice.

Bł. p.

JAKOB LILIENTHAL

KUPIEC

zmarł dnia 30 wrześnła b. r., przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 30 wrześnis b. r. na cmentarzu żydowskim w Krakowie, o czem zawiadamiają w smutku pozostali

ŻONA, DZIECI, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zakłady Żyrardowskie nie chcą płacić

Władze skarbowe zwróciły się o opinję do Min. Przemysłu i Handlu w sprawie podania Zakładów Żyrardowskich, czyniących zabiegi o zmniejszenie grzywny stemplowej w wysokości 10,500.000 zł. Jak się okazuje, narazie ściągnięto na poczet tej grzywny kwotę 100.000 zł z sum bankowych Zakładów Żyrardowskich, które w swoim czasie obłożono aresztem.

Zwolnienia z Berezy

W dniu 7 października br. odzyskać ma wolność nowa grupa osób, osadzonych w obozie izolacyjnym. W tej mierze zapaść ma w ciągu najbliższych dni decyzja sędziego śledczego dla spraw obozu izolacyjnego, Kurdymowicza. W obozie izolacyjnym znajduje się jeszcze około 390 osób.

Nowy drapacz chmur w Warszawie

Warszawski drapacz chmur przy ul. Napoleona ma uzyskać w najkrótszym czasie poważnego konkurenta w postaci drugiego domu, który ma stanąć przy rogu jednej z przecznic Marszałkowskiej. Nowy drapacz chmur ma być jeszcze wyższy, niż dom przy ul. Napoleona, gdyż liczyć ma 20 pięter.

Budowę domu zamierza rozpocząć jedno z zagranicznych towarzystw ubezpieczeń, które ma liczne oddziały w Polsce. W przeciwieństwie do domu towarzystwa „Prudential“, w którym mieszczą się biura tego towarzystwa, nowy gmach obliczony będzie tylko na wynajem lokalów. W podziemiach ma być urządzona wspaniała luksusowa sala dancingowa, na parterze mieścić się ma wielka kawiarnia na jednem z pięter ma być urządzony duży dom towarowy, pozostałe zaś pomieszczenia przeznaczone zostałyby na biura i mieszkania prywatne.

Najwyższy punkt nowego drapacza chmur miałby również specjalne przeznaczenie, gdyż mieściłoby się tam obserwatorjum astronomiczne. Plany nowego gmachu są już w opracowaniu i budowa ma się rozpocząć już na wiosnę.

HITLERIANA

Gdy dziennikarze stają się zbyt szczerzy

Dziennikarzom hitlerowskim wycieczki zagraniczne nie przynoszą widocznie szczęścia. Onegdaj udzielono nagle dymisji Karolowi Buschowi, naczelnemu redaktorowi organu niemieckiego frontu pracy „Der Deutsche“, przyczem dymisja ta nie jest pozbawiona pewnej pikanterji, która napewno zwłaszcza u nas w Polsce wywoła zainteresowanie.

Niemniej srogim okazał się los wobec Rolfa Branda publicysty politycznego „Lokalanzeigeru“ organu koncernu Hugenberga. I Rolf Brand podczas wycieczki zagranicznej również się upił, a gdy pod wpływem alkoholu język mu się rozluźnił, zaczął mocno wygadywać na samego Hitlera. Narazie stracił tylko swą posadę, ale na tem napewno afera się nie skończy, bo wdrożono przeciwko niemu postępowanie honorowe, by uznać go wogóle za nieodpowiedniego do wykonywania zawodu dziennikarskiego.

• Jak więc widzimy powietrze zagraniczne mocno szkodzi dziennikarzom niemieckim, którym udało się na krótko wyrwać ze swej klatki...

„Ersatz-kanarki“ i co z tego wynikło

Pewien kupiec w Sztuttgarcie wziął sobie bardzo do serca głośne skargi na brak surowców i postanowił ludność niemiecką zaopatrzyć w kanarki, których do Niemiec sprowadzić nie można spowodu szczupłości dewiz. Zjawił się nagle na rynku ptasim z dwoma tysiącami przecudnie żółtych kanarków i sprzedawał je po 25 fenigów za sztukę. W kilku godzinach sprzedał cały swój towar. Wtem stało się nieszczęście. Pewna chłopka nabyła parę kanarków zaniosła je do domu i zawiesiła klatkę nad łazienką. Ptaszki wzięły natychmiast kąpiel i — uczyniły wodę żółtą, natomiast same stawały się coraz bardziej popielate i zdemaskowały się jako zwykle wróble. Kobieta wróciła błyskawicznie na rynek ptasi i kazała chytrego dostawcę kanarków aresztować. Skończyło się na tem że wróble odzyskały wolność, ale stracił ją ów patrjota niemiecki, który chciał zaoszczędzić swemu krajowi pieniędzy na sprowadzanie kanarków. Stała mu się naprawdę krzywda, bo wszystko w Niemczech żyje namiastką, dlaczegóż więc wróble nie mają się stać namiastką kanarków?

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ZESPÓŁ SAMOUKÓW: Nie możemy podawać tytułów wszystkich dzieł, bo toby nam zajęło za dużo miejsca. Proszę wziąść jakikolwiek dobry podręcznik historji, w którym znajdzie się napewno bibljografja, a więc dalsze wskazówki do studjów.

M. R.: 1) Jest to możliwe, 2) Dokładnie poinformuje Dyrekcja (Brzozowa 5.).

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VI. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 33**

Plony konkursu „Dzienniczka"

Co interesuje dzisiejszą młodzież?

Prace nagrodzone na naszym konkursie dla młodzieży

I. nagroda.

Wśród powodzi zagadnień interesujących młodzież dziesiejszą, na pierwszy plan wybijają się: życie społeczne, życie polityczne i sport. Co do sportu, jest to wprawdzie temat bardzo oklepany, ale ponieważ ciągle interesuje on młodzież, nie mogę go pominąć milczeniem. Młodzież dzisiejsza, hołdując kulturze fizycznej, przebywa częściej na bieżniach i boiskach, niż w domu odrabiając zadania. Poświęca się sportowi bardziej nawet, niż nauce szkolnej.

Ważnem zagadnieniem jest również polityka. W obecnych czasach, gdy nie co drugi, ale co pierwszy jedzie do Palestyny, a co drugi jest obeznany z zarządzeniami rządu angielskiego i palestyńskiego, młodzież żydowska interesuje się żywo polityką swego narodu. Często się zdarza, że jakiś kolega (o którym nigdy nie słyszałem, by się interesował czemś podobnem) uniesiony jakimś nagłym zapałem, zaczyna opowiadać o Białej Księdze, o komisji Mandatowej, jak jakiś dyplomata z Quai d'Orsay. Przyczem dziwię się bardzo temu, że takich ludzi nie biorą do Egzekutywy, tylko pozwalają marnować się takim talentom.

Trzeciem wreszcie zagadnieniem, zasługującem również na wymienienie, jest życie społeczne, którem się młodzież interesuje i w którem sama bierze żywy udział. Najbliższym i najlepszym dowodem tego jest „Dzienniczek".

Słowem, młodzież dzisiejsza korzysta w pełni z praw, które jej przyznają starsze generacje i to zupełnie słusznie.

Ludwik Marmur (lat 13 i pół)

II nagroda.

Dzisiejsza młodzież jest zjawiskiem o wiele bardziej skomplikowanem, niż młodzież ubiegłego stulecia.

Nastawienie dawniejszej młodzieży wobec życia było całkiem inne, niż nastawienie dzisiejszej. Na różnicę tego nastawienia wpłynęły cztery zasadnicze rzeczy: szkoła, literatura, sport i kino.

Szkoła nowoczesna, wychowująca nowoczesną młodzież, to zupełnie coś innego, od dawnego typu szkoły. Nowa szkoła nauczyła nas patrzeć na życie zupełnie inaczej. Rozumie i zna psychikę młodzieży i stara jej się o ile możności dogodzić. Szkoła dzisiejsza wszczepia w nas zainteresowanie nietylko przedmiotem nauki, ale także tem, co się na całym świecie dzieje. Stara się, byśmy przez zrozumienie przeszłości — interesowali się teraźniejszością. Staranie to nie poszło na marne. Ostatnio objawiło się wśród młodzieży silne zainteresowanie bieżącemi sprawami polityki, literatury i sportu. Mogę śmiało powiedzieć, że wśród całej młodzieży, znajdzie się mała garstka tych, dla których polityka jest czemś całkiem nieznanem. To tylko mały, bardzo nieliczny procent.

Co do literatury, to można śmiało powiedzieć, że młodzież wprawdzie czci i szanuje starych bogów, ale o wiele chętniej hołduje nowym. Lubi książki pisane językiem prostym, książki gdzie życie przedstawione jest bez żadnych osłonek, życie zwykłe, codzienne. Młodzież nie lubi książek pełnych głębokich refleksyj. Lubi książki o prostem, jasnem zarysowaniu psychiki. Literatury o słodko-romantycznym pokładzie nie lubi. Sentymentalizm wycofała młodzież nietylko z dziedziny literatury — ale i z życia. Interesuje ją cyniczne choćby przedstawienie rzeczy. Objawia się to szczególnie w poezji. Poezja bez głębokich refleksyj, poezja prawdziwie nowoczesna, operująca błyskawicznemi skrótami (futuryzm) interesuje ją i robi na niej wielkie wrażenie. Ostatnio objawiło się silne zainteresowanie nową formą książki — reportażem.

Literatura odgrywa niepoślednią rolę w życiu dziesiejszej młodzieży.

Drugim punktem skupiającym zainteresowanie młodzieży jest sport. Zainteresowanie to wypływa z tego, że młodzież znajduje w sporcie nietylko fizyczne udoskonalenie, ale i duchowe. Sport i tylko sport jest czynnikiem, który skupia zainteresowanie całej bez wyjątku młodzieży.

W równej mierze także i kino. To o czem marzymy — o idealnym człowieku, o idealnej miłości — to wszystko znajdujemy w kinie.

Co do młodzieży żydowskiej, muszę dodać jeszcze o wzmożonem zainteresowaniu kwestjami narodowemi, związanemi z odbudową Erec. Możemy się chlubić słusznie, iż krąg naszych zainteresowań jest o wiele szerszy — biegnie nietylko w wymienionych powyżej kierunkach, ale o wiele dalej, o wiele głębiej — Ku odrodzeniu Ojczyzny.

To nasze zainteresowanie się sprawami Erec, nie jest ot, tak — zwykłem umysłowem zainteresowaniem. Jest czemś o wiele większem — ono wypływa z naszych serc.

A z tego możemy być dumni.

Gusta Hefnerówna

ucz. kl. V .gimn. szk. hebr. w Krakowie.

Uw. Red.: Powyższe prace n. t. „Co interesuje dzisiejszą młodzież" nie wyczerpują całkowicie tematu i nadają się do dyskusji, którą też otwieramy dla naszych Czytelników na łamach „Dzienniczka".

Gdybym był(a) królem mojej ulicy...

Prace dzieci nagrodzone na naszym konkursie

I. nagroda.

Jestem królem ulicy. Ale całkiem niepodobny do innych, odzianych w szaty ze złota i lamy, z szczerozłotą koroną i berłem, wykładanym djamentami. Nawet nieodłącznej świty królewskiej mi brak. Zato posiadam nieograniczoną władzę i każdy mój rozkaz zostaje w mig wykonany. Bo poddani miesz kańcy mojej ulicy, ufają mi ślepo i są mi duszą i ciałem oddani.

Staję na palcach, aby być lepiej słuchany i staram się nadać memu dziecinnemu głoso wi jaknajwyższy ton, bo chociaż jestem królem, pozostaję nadal jakiś mały i niepozorny. Sam dziwię się. w czem tkwi moja siła.

— Kto nie będzie mógł się wykazać codziennie chociażby dwoma dobremi uczynka mi, nie może zamieszkiwać naszej ulicy! — brzmi moje pierwsze rozporządzenie. Otaczający mnie tłum przyjmuje je oklaskami.

Tymczasem mi świta nowy pomysł. Uciszam ludzi i mówię:

— Nie będzie już żebraków, ani bezdomnych dzieci! Otrzymają oni zajęcie wśród nas. Ten zaś, który ich zatrudni, będzie uprzywilejowany. Będzie pierwszeństwo miał wszędzie!

I znowu wiwatom oraz okrzykom radości niema końca.

Nagle — nie wiem jak to się stało — ośmielony ślepem oddaniem mych poddanych, krzyknąłem:

Dajcie mi gwiazdki z nieba! Ja chcę gwiazdki!...

Zdawało mi się, że tłum zdziwił się, czy też odwrócił. Nie widziałem, gdyż obraz cały począł blednąć i rozpływać się w nicość.

Skądś zjawił się dziwnie znany mi zegar, zasłonięta firanką framuga okna i zatroskana twarz matki:

— Cóż ci jest dziecino? Krzyczałeś takie niestworzone rzeczy. Może miałeś jaki niespokojny sen?...

— Nie matuś! — skłamałem — bo wstydziłem się przyznać do tego, że oszukałem tak haniebnie mych podwładnych!

Julek Reich (lat 12 i pół)

(ma do odebrania nagrodę w Redakcji)

I. nagroda.

Gdy noc mrokiem otuliła śpiącą ziemię, z nieba spłynął na mnie sen. Piękny sen, złuda czarowna, która niby bańka mydlana trwa chwilę, mieni się wspaniałą grą kolorów, potem znika — zostawiając po sobie jeno żal i tęsknotę, za tą chwilą w świecie bajki.

Uliczka. Ciasna, ciemna i ponura uliczka. I domy są tam szare, pokrzywione, odrapane i skrawek nieba nad nią jest szary i życie tam jest szare...

Tragiczna szarzyzna wypełnia tę uliczkę. Szare, strasznie szare jest tam życie, — bez nadziei na lepsze jutro. Bez promyka szczęścia żyją tu ludzie, rodzą się, — i umierają.

I strasznie to wygląda — a ulica ciągnie się bez końca —długa jest, ,jak długą jest tragedja Żyda w golusie.

To moja uliczka.

I ja tu żyję i ja tu oddycham tą atmosferą I z piersi mych dobył się jęk:

— Gdzie jesteś szczęście? Jeśli nie jesteś jeno czczą marą i przywidzeniem, jeśli nie jesteś kłamstwem — przybywaj! W imię Boga, Boga tych nieszczęśliwych, zaklinam Cię! Przybądź! Zmień ich życie!

Patrzcie! — Cud!!! Oto stoi przedemną nieziemskie, promieniejące zjawisko.

— Oto jestem! Jam szczęściem i światło-

ścią! Czego pragniesz?

— Daj mi o szczęście władzę. Nie rozległą władzę. Daj mi o szczęście władzę króla, nie rozległych włości, nie bogatych krajów i pięknych miast. — Daj mi władzę króla — na mej biednej, szarej uliczce!

— Masz ją! odrzekło szczęście i znikło tak prędko, jak tylko szczęście zniknąć umie.

I zostawiło mi władzę nad mą szarą, biedną uliczką i moc rozkazywania siłami ziemskiemi.

— Niech światło wypełni cię o ghetto mroczne! Niech zniknie szarzyzna i zło! Ogarnij światłością dusze i twarze tych ludzi! Wypleń z nich smutek! Niech się radują.

I wy chmury — szare, ołowiane, rozstąpcie się! Pokażcie radosny błękit! Słońce życiodajne, wystrzel promieniami w tę uliczkę! Przepędź mgłę unoszącą się nad nią! Skąp ją w światłości!!

I stoi uliczka oblana pozłotą słońca. I domy są inne — już nie szare. I ludzie są inni. Już uśmiechają się do słońca, bo czują w niem boską moc. A w sercu i w duszy tli iskierka jasnego szczęścia.

Niech zgarbione domy rozszerzą się i wyprostują! Niechaj rozprzestrzenią się brudne klatki nędzarzy! Niech biedni i złamani dostatki posiędą! Niechaj chorzy odzyskają siłę, smutni rozpogodzą swe oblicza!

Precz stąd choroby i szpetoto!! Każdy jest dziś zdrowy, każdy jest piękny, każdy jest szczęśliwy! Precz zło, zazdrości i nędzo!!...

I widzę piękną, szeroką ulicę, z wielkiemi domami, gdzie mieszkają jaśni i piękni ludzie. Miłość bezmierna — wielka i promienna wypełnia ich serca, dobro króluje w ich duszach.

Piękna ś jest moja ulico! I wielka, bezmierna, szlachetna duma rozpiera mnie, że to ja, że to moje królowanie zrobiło z niej przybytek szczęścia.

Szczęśliwaś moja ulico!

Nagle...? przerwał się sen. Wszystko prysło. Otwieram oczy i patrzę przez okno.

Na polu chmurno i szaro. I niebo szare, ołowiane — i domy pokrzywione i szare. A i twarze ludzi z przeciwka są szare. Ich życie codzienne trąci nudną i rozpaczliwą szarzyzną...

— — Czemu szczęście nie przybywa? — Chciałbym być królem. Nie królem rozległych włości, ani bogatych, żyznych krajów, ani pięknych miast.

— Jedynie królem mej ciasnej, biednej uliczki!..

Marcela Monderer (lat 13)

II. nagroda.

Mieszkam przy ulicy Paulińskiej.

Gdybym był królem tej ulicy, kazałbym usunąć mur ciągnący się wzdłuż ulicy. Za murem mieści się ogród. Na miejscu tego ogrodu utworzyłbym place dla zabaw i boiska sportowe. Część ogrodu przeznaczyłbym dla naszej szkoły, aby dzieci w ciepłych dniach mogły uczyć się na wolnem powietrzu, a nie siedzieć w dusznej klasie. Na niezabudowanej parceli, mieszczącej się przy ulicy, — kazałbym zbudować gmach dla dzieci i zrobić tam dużo sal. W tych salach mieściłyby się przyrządy gimnastyczne, warsztaty pracy i przybory do zabaw. Do tego gmachu przychodziłyby dzieci w wolnych chwilach i mogłyby się tu swobodnie bawić i uczyć. Kazałbym też usunąć płot łączący ulicę Paulińską z Wisłą i utworzyłbym tam piękną plażę dla dzieci.

Artur Kohn (lat 10)
ucz. kl. V powsz. szk. hebr. w Krakowie.

Nasza przygoda w kuczce

W drugi dzień świąt, podczas kolacji, wybuchł pożar w naszej kuczce. Nasza kuczka była umajona różnemi „kajtami" i lampionami z bibuły, które sam robiłem wraz z kolegami. Pożar wybuchł z palącej świecy, umieszczonej w bibułowym lampionie. Na szczęście spaliła się tylko choina, z wszystkiemi ozdobami, a ogień ludzie ugasili przed przybyciem straży.

To była straszna przygoda i właśnie stało się to w chwili, kiedy ludzie, na uciechę święta, śpiewali „zmirot" zrobił się straszny popłoch, wszyscy zaczęli uciekać i ja także uciekłem na ulicę. A tymczasem rodzice szukali mnie i wołali, a ja nic nie słyszałem z tego wielkiego przerażenia.

Taka była nasza przygoda w kuczce.

Romek Eisland
ucz. kl. IV. szk. Mizrachi w Krakowie.

Kapitan Jerzy Bajan w Krakowie

21 września, popołudniu, przyjechał kap. Jerzy Bajan do Krakowa. Wszystkie szkoły wyruszyły na Rynek, by złożyć hołd skrzydlatemu bohaterowi, który zdobył dla Polski I. miejsce w międzynarodowym turnieju lotniczym. Kraków wyglądał jak w dniu wielkiego święta. Domy przyozdobione były chorągwiami, okna zdobiły nalepki z podobizną bohatera a tłumy ludzi ciągnęły na Rynek, ustawiając się w szpalery. Kiedy ukazał się kap. Bajan, zerwał się i pomknął przez ulice okrzyk wielki i potężny: Niech żyje Bajan!! Cześć bohaterowi!! — i posypały się kwiaty w stronę przejeżdżającego auta, z którego wyłoniła się głowa wielkiego zwycięzcy, tonącego w morzu kwiatów. Niejedno serce zebranej tłumnie dziatwy i młodzieży, zabiło wtedy żywiej, niejedno dziecko pomyślało sobie w duchu: Ach, szkoda że ja nie jestem takim zwycięzcą!...

Sydka Zeugerówna
ucz. kl. IV. szk. pow. w Krakowie.

Dzienniczek „na wesoło"

MARTWA NATURA.

Pani zwiedza wystawę obrazów. Zatrzymała się przed obrazem zatytułowanym „Martwa natura". W pewnej chwili podchodzi do niej malarz i pyta: — No, podoba się pani mój obraz?

— Nadzwyczajnie! — odpowiada zachwycona pani — szczególnie te gruszki są jak żywe. Ile pan płacił za kilo?

W WOJSKU.

Podoficer (zwracając się do rekrutów): Wszyscy mający zamiłowanie do muzyki wystąp!

Z szeregu wychodzi sześciu rekrutów, meldując, że w cywilu byli muzykantami.

Świetnie! Zanieście fortepian pana majora na 5-te piętro.

NIEMIECKA KULTURA.

Francuz i Niemiec dyskutują na temat wyższości swych krajów.

— Francja ma najwspanialszą na świecie literaturę, — mówi Francuz.

— Możliwe, ale z Niemiec wyszli najznakomitsi uczeni i filozofowie współcześni.

— To prawda. Wyszli — i dlatego teraz już ich niema u was.

PEŁNE KWALIFIKACJE.

— Pragnąłbym umieścić syna w pańskiem biurze, panie dyrektorze.

— A jakie wykształcenie ma syn pana?

— Skończył szkołę pływania.

Kącik naszych projektodawców

(Do rozpatrzenia dla Czytelników i Współpracowników „Dzienniczka").

Teraz właśnie, z początkiem roku szkolnego, nadszedł odpowiedni czas, ażeby rozpocząć działalność istniejących już kółek redakcyjnych „Dzienniczka" i stworzyć nowe, wszędzie, gdzie istnieje taka możliwość.

Powołując się na notatkę „Dzienniczka" z Nr. 24, proponuję utworzenie „Głównego Komitetu, któryby miał siedzibę w Krakowie. Byłby on niejako centralą wszystkich kółek, rozsianych po całej Polsce. Poszczególne kółka, byłyby w stałym kontakcie z centralą i prowadziłyby dokładną ewidencję swoich korespondentów, starając się rozszerzyć ich ilość.

W imieniu przyszłego komitetu redakcyjnego „Dzienniczka", apeluję do jego stałych współpracowników, by zgłaszali swoje nazwiska, oraz gotowość współpracy, w zrealizowaniu tegoż planu. Musimy powiększyć nasze wysiłki, zmierzające do podniesienia wartości „Dzienniczka", oraz rozsze-

Kącik muzyczny

zredagowany przez młodzież Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie.

NASI KOCHANI CZYTELNICY!

Przystępujemy po wakacjach do dalszej pracy w Kąciku Muzycznym w „Dzienniczku" i prosimy Was bardzo o czynny współudział, przez nadsyłanie artykułów i uwag, jakie się Wam nasuwają.

Ucieszymy się bardzo, jeżeli okażecie zainteresowanie przez wyrażenie Waszych życzeń, odnośnie do treści artykułów w Kąciku Muzycznym.

Zwracajcie się do nas śmiało z pytaniami w razie jakichkolwiek wątpliwości.

Ludowi kompozytorzy w Palestynie

Pieśń ludowa ma swoją tradycję. Historja muzyki poświęca jej wspomnienia o dawnych śpiewakach wędrownych, bardach i trubadurach, tych romantycznych, legendarnych postaciach, które wędrowały po wsiach i miasteczkach, niosąc radość i wesołość. Z miejsca na miejsce wędrowali ze swoją muzą ukochaną — skrzypeczkami, lub lutnią, zjawiali się nagle na weselach, lub ucztach ze swą pieśnią wesołą, tęskną, lub żałosną i znikali — zostawiając pieśni i melodje, które powtarzano, nie pamiętając już ich twórców.

Odległe czasy trubadurów i pieśniarzy zmartwychwstały w Erec w krainie romantyzmu. Romantyka naszego ruchu zbudziła duchy przeszłości. I dzisiaj znowu są trubadurzy i pieśniarze, którzy tworzą hebrajską kulturę muzyczną. Jedno tylko różni trubadurów czasów dzisiejszych od ich braci duchowych z średniowiecza, że ci pracują przez cały dzień Boży w polach lub przy budowie, a tylko wieczór oddają się swojej pieśni. Pieśń ich przepojona jest rytmem pracy.

W kibucu przy kolacji, gdy towarzysze zbierają się w pokoju jadalnym, wśród gwaru i ruchu, rodzi się pieśń. Wśród dysput gorących, przekomarzań i planów, siedzi kompozytor w swoim kąciku i tworzy. W rojnym ulu nagle cichnie. — Spostrzegli go, znają go — wiedzą, co oznaczają jego oczy zamknięte. Towarzysze otaczają go kołem, w skupieniu i ciszy — czekają. I oto z ust kompozytora płynie już pieśń, z początku wolno, głos drży jeszcze, lecz ku końcowi wzmacnia się. Skończył — nie znalazł echa — melodja obca, jeszcze nie przemówiła do towarzyszy, lecz gdy powtarza poraz drugi i trzeci, dołączają się głosy. Ku końcowi rozbrzmiewa jasno pieśń, przez wszystkich podtrzymywana. To dobry znak — pieśń będzie żyła... Pieśń żyła długo, słyszało się ją wśród pracy w polu, w podwórzach i stajniach kibucu — przeniosła się do innych kibuców — zapomniano o twórcy, stała się pieśnią ludową.

Inaczej tworzy kompozytor ludowy w mieście. Oparty o pewne wiadomości podstawowe z harmonji i znając nuty, czuje się pewniejszy. Ma wiele pomysłów, płodzi pieśni jak z rogu obfitości, — cóż, kiedy jego pieśni nie mają bezpośrednio dostępu do ludzi, jak pieśni w kibucach, trzeba okazji, by ujrzały światło dzienne, jakiegoś święta lub zabawy ludowej. Wtedy gromadami wędrują do Emek, zabierają ze sobą utalentowanego kolegę, a pieśni jego rozbrzmiewają po drodze. Zachodzą do kibuców: na noc, tam odświętny panuje nastrój, dziś mają czas, mogą się cieszyć swojemi gośćmi, witają i podejmują ich, a najważniejszego gościa, kompozytora ludowego z Bożej łaski, sadzają na poczesnem miejscu i zachęcają do coraz nowych pieśni. Pieśń płynie, a towarzysze wchłaniają ją w siebie, by później przy pracy powtarzać motywy.

Tak powstają w Erec pieśni ludowe, przez przygodnych tworzone pieśniarzy. Czy wszystkie melodje są nowe? Niektóre z nich przypominają stare rosyjskie pieśni, inne znów niemieckie ludowe pieśni, ale wiele jest całkiem nowych na palestyńskim gruncie zrodzonych, całkiem oryginalnych i interesujących i zapewnie będą podstawą dla nowej, rodzącej się muzyki narodowej.

I. ROTHOWNA.

rzenia jego popularności, wśród szerokich mas młodzieży i dzieci.

Otto Blaustein.

HALLO! HALLO!

Tu nowy projektodawca.

Proponuję utworzenie „Rodziny Dzienniczka“, któraby p sywała do siebie, w celu wymiany swych myśli. Możnaby to urządzić w ten sposób, aby na łamach naszej gazetki, w „Kąciku Rodziny Dzienniczka“, podać adresy tych, którzy pragną nawiązać korespondencję A więc zgłaszajcie się wszyscy chętni Ja pierwszy piszę się na to, podając zarazem swój adres: **„Henryk Einhorn, Nowy Sącz, ul. Młyńska 656.** A jeśli chodzi o mój wiek, mam już lat sporo ,bo aż 13 i pół. A wic piszcie ciekawe liściki do pierwszego członka „Rodziny Dzienniczka“. — O to prosi „projektodawca“.

Rozrywki umysłowe

1. Łamigłówka

Nad. Alfred Mantel (Kraków).

```
             _ _ _ X _ _ _ _ _ _
           _ _ _ _ X _ _ _
                 _ X _ _ _
 _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ X
             _ _ _ X _ _ _ _ _ _ _ _
 _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ X _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ _
         _ _ _ _ _ X
     _ _ _ _ _ _ _ X _ _ _ _ _
               _ _ X _ _ _ _ _ _ _ _ _
```

Wpisać poziomo 9 tytułów powieści, znanego pisarza żydowskiego, którego imię i nazwisko dadzą krzyżyki.

2. Zgadnijcie

(Nad. R. Semmlówna, Pilzno).

Jaki ptak, zgadnijcie dzieci,
Ma dwa skrzydła, w górze leci
I bez palców ma dwie nogi,
W obłokach są jego drogi?..,

3. I co będzie?...

(Nad. Felicja Bilgoraj, Kraków).

Złącz środek leczniczy, z żydowskiem słowem małem,
A kontakt nawiążesz w mig, z światem całym.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK Z NR. 32.

I. Logogryf: 1. Imanuel Ben Salomo. 2. Józef Albo. 3. Pelachja z Ratyzbony. 4. Mojżesz Mendelsohn. 5. Jakób Polak. 6. Salomon Gabirol. 7. Mojżesz Ben Nachman. 8. Mojżesz Majmonides. 9. Juda Alcharizi. 10. Chasdej Kreskas. 11. Salomon Majmon. 12. Mojżesz Chaim Luzzato. 13. Szelomo Icchaki Raszi. 14. Izak Abarbanel. 15. Izak Alfasi. Rząd środkowy tworzy: Szymon Bar Kochba.

II. Kwadrat magiczny:

k o r a
o g a r
r a s a
a r a k

III. Szarada: Czek—ola—da.

Trafne rozwiązanie nadesłali: Halina Steinlauf, Krysia Reichówna (Chrzanów), Józef Hirsch, Otto Blaustein, I. Geldhaber, Erna Weiss, Janka Stockówna.

SPROSTOWANIE. Przy podawaniu nazwisk autorów prac nagrodzonych, zaszła w poprzednim numerze pewna omyłka, którą prostujemy: I. nagrodę dla młodzieży za pracę nt.: „Obrazki z ghetta żydowskiego“ uzyskał nie R. Pechner, jak mylnie podaliśmy, ale R. Pechman. (Co znaczy pechowe nazwisko! Biedny „Pechmann“).

Odpowiedzi redakcji

Eleazar Spiegel: Umieścimy szaradę „naszego współpracownika i przyjaciela“. Napewno przez roztargnienie zapomniałeś załączyć 80 gr. dla powodzian, o których wspominasz w liście.

L. R.: Wskutek prac aktualnych, „Awrumele“ umieścimy w następnym numerze.

A. Reinhold: Pierwsza Twoja praca spóźniła się trochę. Czekamy na „coraz to nowe“.

R. Lemberger: Umieścimy.

Jakób Küpfer, Sanok: Wierszyk „Jom Kipur“ już nie jest aktualny.

Bornstein Pola: I Twój wierszyk już stracił aktualność. Rozsypankę natomiast umieścimy, a może i żarcik także.

„Ireia, królowa dzińdziołów“: Twój wierszyk hebrajski, jak na pierwszą pracę jest niezły. Czy te „dobre czary“ nad nieznośnym leniuszkiem działają jeszcze w dalszym ciągu? . Powinny trwać wiecznie. Co do Adasia, radzimy Ci przeprosić go koniecznie, bo z Twojej winy się obraził.

Lolek Horowitz z Akiby: Coraz rzadziej napływają od Ciebie wesołe liściki. Dlaczego? „Odjeżdżasz!“ po pewnych zmianach umieścimy.

„Zielonooka blondynka“: Nadesłane prace wykazują zdolności, choć jeszcze słabe do druku. „Esterkę“ po pewnych koniecznych zmianach, postaramy się umieścić.

Otto Blaustein: Chętnie czytamy Twe „kilometrowe wywody“. Niestety, Dzienniczek wskutek nieprzewidzianych przyczyn, musi narazie ukazywać się nadal co drugą środę. Do bliższych szczegółów **kon**kursu muzycznego jeszcze powrócimy.

Henek E. z Nowego Sącza: No, zobaczymy jakie wyniki przyniesie Twoja propozycja. „Opowiadanie ludowe“ chowamy do teki. Może się przyda. Wolimy własne artykuliki na ciekawe tematy.

Rut i Halina Steinlauf: Witamy Halinkę, jako nową przyjaciółkę Dzienniczka. Pisz do nas częściej takie „milusie“ listy. Pracę Rutki, która wypadła bardzo dobrze, umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Bronia Bergman, ucz. kl. VII. szk. pow. w Bochni: Wprawdzie już po „Simchat Tora“, ale umieszczamy jeszcze Twój wierszyk w skróceniu:

Co to się dzieje w bóżnicy?
Krzyki słychać na ulicy.
Oto jest Simchat Tora,
Do śpiewu i tańca pora!
Bez wyjątku duży, mały,
Każdy tańczy kto jest śmiały.
Cicho wsuwa się do tłoku,
Dotrzymując wszystkim kroku...
Wciąż się wzmaga krzyk i wrzawa.
Do północy trwa zabawa,
Do północy tańca pora!...
— Niema to jak Simchat Tora!!

Lola Owsiana: Twoje marzenie zostanie znów spełnione. Wierszyk po pewnych poprawkach umieścimy. Jeśli znajdzie się w administracji potrzebny Ci numer, z chęcią prześlemy.

„Eksternistka“ z Brzeska: Chętnie umieścilibyśmy nadesłaną pracę nt. „Próba charakterystyki chaluca“, ale niestety, ogromnym swoim rozmiarem przekracza miarę szczupłego „Dzienniczka“. Prosimy o przeprowadzenie dla niej „odtłuszczającej kuracji“.

Kółko redakcyjne „Dzienniczka“ przy org. „Hanoar Hacijoni“ w Pilznie: Odwzajemniamy serdeczne życzenia i zachęcamy do dalszej pracy. Zajęcia szkolne nie powinny być żadną przeszkodą, jeśli ułożycie sobie racjonalnie program dnia. stosując się do niego.



ŚRODA, 3. PAŹDZIERNIKA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Ze Lwowa: zapowiedź programu, 7,50 Pogadanka dla pań pt. „Dzień niezamężnej pracownicy biurowej jako gospodyni domu“ wygł. p. Zofja Witkowska, 11,57 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, oraz przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Zygmunta Grossmana, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Lokalne komunikaty, 15,45 Fragment teatralny, 16 Płyty, 16,45 Ze Lwowa: słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Legenda o wilku z Gubbio“ w/g Górskiej, 17 Koncert chóru męskiego i chłopięcego „Chór Cecyljański“. W programie: St. Lipski, F. Starczewski, J. Życzkowski, W. Lachman,17,25 Z Warszawy: program dla kobiet „Z refleksyj powakacyjnych p. Stefanja Szurkowa, 17,35 Z Warszawy: recital śpiewaczy Janiny Dzierzbickiej, przy fort prof. Ludwik Urstein, 17,50 Z Warszawy: poradnik sportowy, 18 Płyty, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: koncert kameralny, Wykonawcy: Irena Dubiska skrzypce, Mieczysław Szaleski altówka, Zofja Adamska wiolonczela, Gertruda Konatkowska — fortepian, 18,45 Z Warszawy: odczyt gospodarczy pt. „Czy i jak można walczyć z kryzysem“ p. Stefan Buczkowski, 19 Z Poznania: koncert mandolinistów „Echo“ pod dyr. Edwarda Gałązki, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Z Poznania: d. c. koncertu j. w., 19,45 Program na dzień neastępny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Wilna: Wieczór Mickiewiczowski, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert chopinowski w wyk. Henr. Sztompki, 21,30 Odczyt „O filmie artystycznym i stosowanym“ wygł. p. Jalu Kurek, 21,40 Z Poznania: recital śpiewaczy Józefa Wolinskiego, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Muzyka taneczna z płyt, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 23,05—23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna z „Oazy“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—21,30 p. Kraków, 21,30 Pogadanka w jęz. niemieckim, „Laboratorjum walki z tyfusem“ — prof. Weigel, 21,40—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45 Odczyt religijny, 16—18 p. Kraków, 18 „Gospodyni Śląska“ p. K. Nitschowa, 18,15—21,30 p. Kraków, 21,30 „W pochyini“ — nowela górnicza A. Fierli, 21,40—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Lwowska giełda zbożowa, 15,40 „Silva rerum“, 15,45 5 minut wiatru od morza, 15,50 Nowości teatralne, 16—18 p. Kraków, 18 Nauka stenografji, 18,15-21,30 p. Kraków, 21,30 p. Warszawa, 21,40—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 18,40 „10-lecie konserwatywnej medycyny“ — prof. Wagner- Jauregg, 19,20 Wiedeńska muzyka operetkowa, 20,30 Audycja poetycka, 22,50 „Der Stern der Manege“ — komedja cyrkowa, 24 Koncert nocny.

Paryż (1649) 20,45 Koncert symfoniczny, dyr. Inghelbrecht.

Rzym (420,8) 20,45 „Okręt widmo“ — opera R. Wagnera.

Skąd pochodzi słowo „bojkot“?

Dziś — w epoce najróżnorodniejszych bojkotów — parę szczegółów, dotyczących historji tego międzynarodowego wyrazu, niewątpliwie spotka się z zainteresowaniem czytelników.

Otóż pojęcie „bojkot“ bierze swój początek od nazwiska pewnego angielskiego kapitana, Jamesa Boycotta, który tą drogą — zresztą zupełnie wbrew swej woli — przeszedł do historji.

Boycott był dzierżawcą majątku ziemskiego w zachodniej Irlandji. W tym charakterze obowiązany był — oczywiście moralnie — zgłosić akces do ogólnego związku dzierżawców rolnych w Irlandji, noszącego nazwę „Ligi Rolniczej“. Ale uparty kapitan oświadczył, że prawodawstwo angielskie takiego obowiązku nie przewiduje i w rezultacie do Ligi nie wstąpił, wyłamując się demonstracyjnie z pod jej postanowień.

W odpowiedzi na to Liga zorganizowała cały szereg represyj, które nie wykraczając poza ramy obowiązujących ustaw, dotkliwie dały się we znaki Boycottowi. Mianowicie przerwano z nim wszelkie stosunki towarzyskie i handlowe, nie pozwalano służbie wynajmować się do pracy w jego posiadłości, wreszcie zabroniono mu nawet przejeżdżania przez terytorja, należące do sąsiadów, a tem samem utrudniano w niebywały sposób wszel ki transport i komunikację.

Wobec tego, że — jakeśmy już zaznaczyli — wszystkie te szykany nie kolidowały z prawem, kapitan Boycott był bezsilny i nie mógł dochodzić krzywdy na drodze sądowej. Przez jakiś czas próbował stawić opór, organizował nawet wśród rolników coś w rodzaju kontrakcji w stosunku do Ligi, wreszcie jednak — wyczerpany finansowo i fizycznie — zmuszony był skapitulować.

Od tego czasu pojęcie bojkotu nabrało specjalnego znaczenia i spopularyzowało się w całym świecie. Właśnie niedawno przypadła pięćdziesięcioletnia rocznica narodzin tego terminu.

Wstrząsająca katastrofa kolejowa w Krzeszowicach

Tor śmierci...

Kraków, 2 października.

Widmo strasznej katastrofy zaciążyło wczoraj rano nad Krakowem. Wieść o potwornej katastrofie kolejowej lotem błyskawicy obiegła nasze miasto. Okropna świadomość tragicznego wypadku, jaki rozegrał się w godzinach rannych niedaleko Krakowa, zaciążyła niby zmora na toku życia codziennego.

Do Krakowa zdążały dwa pociągi. Dwa pociągi pospieszne, wypełnione niechybnie tłumem podróżnych, zderzyły się. W wyobraźni ludzkiej malowały się makabryczne sceny.

Przeraźliwy krzyk ginących, jęki rannych i potłuczonych zdawały się przenikać przestrzeń z Krzeszowic do Krakowa.

Dzwoni bez przerwy telefon w urzędzie Ruchu w Krakowie, dzwonią telefony redakcyjne. Padają zapytania, drżącym głosem wypowiadane słowa.

— Czy znana już lista rannych?...

Tu i ówdzie pada jakieś nazwisko czy niema go między ofiarami?...

Panika ogarnia coraz większa. Obawy o losy krewnych czy znajomych wzrastają z każdą chwilą.

A trudno odpowiedzieć. Kilkanaście minut po 8-mej nadeszła wiadomość o katastrofie. Wiadomo, iż zderzyły się dwa pociągi pospieszne, są zabici i ranni. Pozatem nic.

Na dworcu krakowskim ruch ożywiony. Odjechał pociąg ratunkowy. Wyjechały liczne komisje. Co chwila nadchodzą nowe meldunki, wzywa się pogotowie ratunkowe, nadjeżdżają cztery karetki i oczekują przyjazdu pociągu wiozącego ofiary strasznej katastrofy.

Lśniącą powierzchnią szosy asfaltowej mkną samochody. Jeden za drugim jadą z Krakowa do Krzeszowic. Jadą przedstawiciele władz, jadą samochody wiozące prasę krakowską. A wszystko zdąża do Krzeszowic,

na tor śmierci...

W błyskawicznym pędzie mija samochód kilka wsi. Zegar wskazuje, iż od chwili wyjazdu z Krakowa minęło około 30 minut. Jesteśmy w Krzeszowicach.

Miasteczko puste. Na ulicach nie widać żywej duszy. Czasem przebiegnie ktoś szybko, obrzuci ciekawym wzrokiem przejeżdżający samochód. Już wie, o co chodzi. To napewno w związku z katastrofą.

Przed dworcem kolejowym kilka osób komentuje minione wypadki. Na twarzach widoczne przygnębienie. Jakaś kobiecina ociera łzy chustką i płaczliwym głosem opowiada o swych spostrzeżeniach.

Od dworca do miejsca katastrofy jest niedaleko. Jakieś 150 metrów od dworca na torze kolejowym stoją

dwa pociągi, a wokół czarny tłum ludzi.

Podjeżdżamy zbliska. Oko rozróżnia coraz bardziej szczegóły strasznej tragedji, jaka rozegrała się tutaj we wczesnych godzinach rannych.

Na torze kolejowym, na jednym odcinku szyn ustawione są obok siebie dwa pociągi. Jeden za drugim. Ten na przedzie ma ostatnie

dwa wagony zupełnie zdruzgotane.

Drugi pociąg, ten który najechał na poprzedni od tyłu, ten ma tylko

lekko uszkodzony przód lokomotywy.

Dwa wagony, zdruzgotane doszczętnie — oto miejsce, w którem zginęło kilka osób, a kilkadziesiąt odniosło mniej lub więcej poważne rany.

Wokół wagonów sytuacja jak na pobojowisku. Na ziemi rozłożono słomę.

Z pomiędzy szczątków żelaza i drzewa wynoszą skrwawione postacie i układają je na słomie.

Lekarze pracują z wytężeniem. Niosą pomoc ofiarom katastrofy, opatruje się lekko rannych. W cięższych wypadkach przewozi się ofiary natychmiast do szpitala.

A są i tacy, którzy ratunku już nie potrzebują. Z pomiędzy szczątków

wynoszą poszarpane ciała ludzkie,

jakieś krwawe łachmany porozrywane z wszystkich stron. Układają to na słomie. Jedni nie dają już znaku życia, inni dogorywają na miejscu.

Rozlega się straszny krzyk. To jakiś ciężko ranny kolejarz wyje z bólu w momencie, gdy sanitarjusze wydobywają go z pod rozbitej ławki.

Jęk rannych miesza się z lamentem i płaczem.

Z wagonu wychodzi sanitarjusz w skrwawionym płaszczu. Na ręce niesie dwoje niemowląt. W tem kłębowisku żelaza i walących się ścian

dwa maleństwa ocalały wprost cudem.

Rozespane oczka spoglądają jakby z podziwem na obecnych. Ktoś zajął się niemi aż do czasu, gdy odnajdą się ich rodzice.

Za chwilę znowu dziecko. Kilka miesięcy liczące zaledwie. Niesie go na ręce jakiś kolejarz. Blada główka spoczywa nieruchomo na jego ramieniu. A poniżej zwisają bezwładnie dwoje nóżek. Z ust sączy się wąski strumyczek krwi. Lekarz ogląda dziecko, bada przez chwilę, poczem pada straszna djagnoza: „złamanie podstawy czaszki". Przenoszą je do pociągu ratunkowego.

Zapełnia się zwolna miejscowa kostnica. Pięć ciał leży tutaj bezwładnie obok siebie. Obok adwokata lwowskiego, leżą zwłoki kolejarza, przy nich znów dwoje młodych dziewcząt, których identyczności narazie nie ustalono.

Komisje pracują w bardzo szybkiem tempie. Tutaj przesłuchuje się różne osoby, których stanowisko służbowe mieć może wpływ na wywołanie katastrofy. Szef prokuratury krakowskiej **dr. Spólnik** wespół z sędziami śledczymi kieruje osobiście dochodzeniami. Na torze kolejowym bada się precyzyjnie najdrobniejszy szczegół. Jest tu dyrektor kolei **inż. Wolkanowski**, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie **mgr. Małaszyński**, wojewódzki komendant policji insp. **Walczak**, starosta chrzanowski **dr. Łącki** i wielu innych przedstawicieli władz.

Jak doszło do katastrofy

Z całej masy szczegółów i faktów wyłania się powoli

obraz straszliwej katastrofy,

jaka się rozegrała tutaj przed kilkoma godzinami. Tło i jej przebieg przedstawiają się następująco:

Na stację w Krzeszowicach przyjechał dziś kilkanaście minut po 7-mej rano pociąg pospieszny nr. 117, zdążający z Gdyni przez Poznań do Krakowa.

Pociąg ten nie wjechał na dworzec, lecz zatrzymał się na pierwszym torze kolejowym w odległości około 150 metrów od dworca.

Przyczyn, które spowodowały zatrzymanie się pociągu w tem miejscu, nie są narazie ustalone. W tym kierunku idą dochodzenia.

Katastrofa nieunikniona

W pewnym momencie

od strony Trzebini ukazała się lokomotywa.

Nadjeżdżał pociąg pospieszny nr. 107, jadący z Wiednia via Kraków, Lwów do Bukaresztu. W gęstej mgle porannej nadjechał pociąg wiedeński i skierowany — niewiadomo dlaczego — na tor pierwszy, zbliżał się szybko w stronę stojącego tutaj pociągu gdyńskiego. W ostatniej chwili nastąpił u maszynisty nadjeżdżającego poiągu jakiś przebłysk świadomości. Maszynista pędzącego pociągu zauważył przed sobą przeszkodę. Nadludzkim wysiłkiem usiłował wstrzymać bieg — było już zapóźno...

Straszny huk przeszył powietrze.

Lokomotywa pociągu wiedeńskiego wpadła z impetem na ostatnie wagony ustawionego przed nią pociągu. Dwa wagony spiętrzyły się niczem kruche zabawki.

Zapanowała głucha przeraźliwa cisza. Mącił ją tylko syk pary uchodzącej z uszkodzonej lokomotywy.

A za chwilę... Za chwilę słychać było przeraźliwe jęki i krzyki. Ofiary zderzenia odezwały się. Ze wszystkich stron pędzą sylwetki ludzkie w stronę spiętrzonych wagonów. Rozpoczyna się akcja ratunkowa.

Kto nie widział dwóch wagonów wbitych w siebie niczem dwa pudełka zapałek, ten nie może sobie wprost wyobrazić tego potwornego obrazu.

Żelazne konstrukcje, ciężkie masywne osie, części ważące setki kilogramów — wszystko to pogięte i pokruszone na miazgę.

Drzwi i okna wagonów, ściany i ich obicia, toalety i urządzenie korytarzy — potłuczone na najdrobniejsze kawałki, pomieszane ze sobą jakby w zawrotnym jakimś pędzie i spiętrzone ku niebu.

A spośród tej całej masy szczątków i drzazg wyłaniają się skrwawione strzępy ciała ludzkiego, ktoś strasznie jęczy, przywalony ciężarem tej masy, ale jak tu pomóc, skoro leży on pod gruzami prawieże dwóch wagonów.

Praca około uporządkowania trwa do godziny 12-tej. Na torze kolejowym zostały tylko dwa wbite w siebie wagony. Trzeba je obecnie rozłączyć. Ogólnie panuje przekonanie, że

w szczątkach tych wagonów znajdą się jeszcze jakieś ofiary.

Nad rozłączeniem ich pracuje armja robotników.

Do obu wagonów przyczepia się lokomotywy. Rozlega się gwizd, prężą się potężne łańcuchy, ciągnąc wagony w przeciwległe kierunki. Pół godziny wytężonej pracy, a wreszcie rozlega się trzask i zdruzgotane wagony rozłączają się, padają na tor. Sanitarjusze i robotnicy usuwają szybko zdruzgotane wnętrza. Szuka się dalszych ofiar. Na szczęście niema nikogo. Znaleziono tylko płuco ludzkie, a obok skrwawiony mózg.

Praca na torze jest na ukończeniu. Za chwilę uszkodzone wagony przesunie się na bocznicę, „tor śmierci" stanie znów otworem. Komunikacja kolejowa będzie odbywała się na nim w normalnym porządku.

Zabici i ranni

Według wiadomości, stwierdzonych na miejscu katastrofy, zginęło w wagonie pięć osób. Są to Jan Baran, emerytowany konduktor kolejowy ze Lwowa, dr. Teodor Ksawery Dziubczyński, adwokat ze Lwowa, Ludwik Starak, starszy asesor kolejowy, oraz dwie kobiety w wieku 18—20 lat, których identyczności narazie nieustalono.

Ponadto z pośród osób, które odniosły rany, zmarł w niedługo po katastrofie Teodor Knyszewski, sierżant W. P.

Rany odnieśli:

Marja Baran (lat 52), ze Lwowa, rany głowy i nóg.

Wiktor Zarzycki (lat 33) kolejarz z Piekar Wielkich, kontuzje głowy.

Johann Herbst (lat 48), kolejarz z Gdańska, kontuzje głowy i nóg.

Erna Herbst (lat 44) z Gdańska, żona poprzedniego, złamanie obu nóg.

Jan Czech (lat 26), kapral straży granicznej z Lubienia, zgniecenie klatki piersiowej i złamanie obu nóg. Zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Adam Pańkow (lat 41), robotnik z Mysłowic, zmiażdżenie lewej ręki.

Dr. Anna Grebler (lat 30), lekarka z Krakowa, skomplikowane złamanie obu nóg.

Anastazja Stabiszewska (lat 46) z Katowic, wstrząs mózgu.

Agata Piłat (lat 31), nauczycielka z Mątawy, złamanie podudzia.

Alojzy Tomaszewski (lat 32) urzędnik prywatny z Tarnowskich Gór, kontuzje nogi.

Helena Nemetzke, żona kierownika firmy Zieleniewski (lat 22), szok nerwowy.

5-ciomiesięczne jej dziecko, złamanie podstawy czaszki.

Józefa Postójska (lat 37), służąca z Krakowa, złamanie obu nóg.

Leopold Popper z Krakowa, ranny w rękę.

Mjr Władysław Szwed z Poznania, ranny w głowę i w rękę.

Makabryczna scena

Pełen grozy obraz otrzymujemy z opowiadania naocznego świadka katastrofy. Jest nim lekarz krzeszowicki p. dr. Mazurek, mieszkający tuż obok toru, na którym wydarzyła się katastrofa. Dr. Ma-

zurek był jednym z pierwszych, którzy znaleźli się na miejscu i spieszyli rannym z pomocą.

Kilkanaście minut po 7-ej — opowiada dr. Mazurek — usłyszałem głośny trzask. Był on podobny do

wybuchu naboju dynamitowego

i wstrząsnął całą okolicą.

Wybiegłem przed dom i ujrzałem przyczynę — Naprzeciw mnie stały dwa pociągi, a dwa wagony wbite były w siebie. Za chwilę rozległy się jęki i krzyki.

Pobiegłem w stronę wagonów. Widok, jaki tutaj ujrzałem, był wprost makabryczny. W oknie wagonu znajdowało się ciało mężczyzny. Przebity nawpół ostremi krawędziami żelaza, zwisał z rozbitą czaszką, z której mózg wypadł na ziemię. Gdy podszedłem bliżej, rozległ się przeraźliwy krzyk. Z drugiej strony wagonu wybiegła jakaś kobieta, biegnąc w stronę zwisającego ciała. Była to żona zabitego.

Przy zwłokach jego rozegrała się

straszna scena.

Kobieta rzuciła się wprost nieprzytomnie na zwłoki męża i poczęła je całować. Z trudem udało się ją od niego oderwać i odprowadzić do pobliskiego domu.

Wszedłem do wagonu. Na korytarzu leżeli ranni w kałużach krwi. Z poza rozbitych drzwi przedziałów pełzały postacie ludzkie, nie mogąc wydobyć się z pod stosu zdruzgotanych wagonów.

Ze wszystkich stron błagano o ratunek. Przy pomocy służby kolejowej i policji poczęliśmy wynosić rannych i układać obok na torze.

Jak nam opowiadali,

rozmiary katastrofy byłyby znacznie większe,

gdyby nie traf, że ktoś z pośród jadących zauważył w ostatniej chwili nadjeżdżający pociąg. Rozległ się krzyk „Wysiadać!" Na gwałt rzucono się do drzwi i okien. Poczęto wyskakiwać na tor.

Obok toru kolejowego leżało też kilka osób mniej lub więcej kontuzjonowanych. To ci, którzy w ostatniej chwili zdążyli wyskoczyć z pociągu.

Kto zawinił?

W związku z dochodzeniami, mającemi na celu ustalenie winowajcy katastrofy, przytrzymany został kierownik Urzędu Ruchu w Krzeszowicach, Gabrjel Nieć, oraz dwaj blokowi na linji Krzeszowice—Dulowa. Ponadto przytrzymano kierownika pociągu, który najechał na pociąg stojący na torze i jednego konduktora.

9 zabitych

Z pośród osób przewiezionych do szpitala św. Łazarza w Krakowie zmarli w godzinach popołudniowych: Marja Herbst z Gdańska i Adam Pańkom z Mysłowic. Temsamem liczba zabitych w katastrofie doszła już do 9-ciu.

WICEMINISTER KOMUNIKACJI NA MIEJSCU KATASTROFY

W związku z katastrofą kolejową, wyleciał samolotem wiceminister komunikacji inż. Juljan Piasecki. Na miejsce katastrofy kolejowej wyjechali również dyr. Gronowski i główny inspektor PKP Bączalski.

(—)

ANEGDOTY

GDY TYSIĄCE KRZYCZĄ.

Kiedy cesarzowa Marja Teresa wydała rozkaz wygnania Żydów z Czech i Moraw, zjawił się u niej jej faktor żydowski, by ją nakłonić do cofnięcia tego rozkazu. Przedkładając prośbę i kreśląc nędzę dotkniętych Żydów, popadł w oburzenie i mówił głośnym tonem. Cesarzowa przerwała mu z gniewem:

— Dlaczego tak krzyczysz Żydzie?

— Bo ze mnie krzyczą setki tysięcy Żydów — odpowiedział faktor.

W r. 1990.

Z okazji wielkich uroczystości, urządzonych w Oxfordzie ku czci prof. Alberta Einsteina, zapytała wielkiego uczonego pewna, wybitna dama, czy jego teorja względności została już ostatecznie potwierdzona.

— Narazie nie — odpowiedział Einstein — osta-

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 26 Zachód słońca 16 m. 59	PAŹDZIERNIK **3** ŚRODA
24 Tiszri 5695	

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości, podajemy poniżej pełny tekst losowania 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej:

Zł. 50.000 — Nr. serji 8076, Nr. ibligacji 1; Nr. serji 7194, Nr. obl. 36; Nr. serji 7883, Nr. obl. 24.

Zł. 25.000 — Nr. serji 1059, Nr. obl. 10.

Zł. 50.000 — Nr. serji 8076, Nr. obligacji 1; Nr. serij 9737, Nr. obl. 12; Nr. serji 9884, Nr. obl. 9; Nr. serji 2543, Nr. obl. 47.

Zł. 1.000 — Nr. serji 4962, Nr. obl. 47; Nr. serji 6857 Nr. obl. 14; Nr. serji 3691, Nr. obl. 30; Nr. serji 4825, Nr. obl. 6; Nr. serji 7836, Nr. obl. 29; Nr. serji 713, Nr. obl. 24; Nr. serji 2755, Nr. obl. 40; Nr. serji 3045, Nr. obl. 45; Nr. serji 3148, Nr. obl. 12; Nr. serji 4841, Nr. obl. 44; Nr. serji 3450, Nr. obl. 40; Nr. serji 5104, Nr. obl. 7; Nr. serji 2891, Nr. obl. 5; Nr. serji 5937, Nr. obl. 17, Nr. serji 4205, Nr. obl. 43; Nr. serji 7049, Nr. obl. 8; Nr. serji 2001, Nr. obl. 13; Nr. serji 2274, Nr. obl. 22; Nr. serji 8054, Nr. obl. 40; Nr. serji 7733, Nr. obl. 11; Nr. serji 3164, Nr. obl. 38; Nr. serji 3648, Nr. obl. 48; Nr. serji 6859, Nr. obl. 41; Nr. serji 5473, Nr. obl. 39; Nr. serji 7246, Nr. obl. 1; Nr. serji 7827, Nr. obl. 43; Nr. serji 1461, Nr. obl. 14; Nr. serji 4463, Nr. obl. 49; Nr. serji 5573, Nr. obl. 2; Nr. serji 8081, Nr. obl. 14.

Zł. 250 — Nr. serji 8076, Nr. obl. 29; Nr. serji 7194, Nr. obl. 22; Nr. serji 7883, Nr. obl. 16; Nr. serji 1059, Nr. obl. 28; Nr. serji 5105, Nr. obl. 27; Nr. serji 9787, Nr. obl. 28; Nr. serji 9884, Nr. obl. 37; Nr. serji 2543, Nr. obl. 50; Nr. serji 4962, Nr. obl. 36; Nr. serji 6857, Nr. obl. 17; Nr. serji 3691, Nr. obl. 40; Nr. serji 4825, Nr. obl. 40; Nr. serji 7836, Nr. obl. 47; Nr. serji 713, Nr. obl. 38; Nr. serji 2755, Nr. obl. 30; Nr. serji 3045, Nr. obl. 41; Nr. serji 3148, Nr. obl. 34; Nr. serji 4841, Nr. obl. 21; Nr. serji 3450, Nr. obl. 2; Nr. serji 5104, Nr. obl. 23; Nr. serji 2891, Nr. obl. 49; Nr. serji 5937, Nr. obl. 13; Nr. serji 4205, Nr. obl. 34; Nr. serji 7049, Nr. obl. 5; Nr. serji 2001, Nr. obl. 30; Nr. serji 2274, Nr. obl. 8; Nr. serji 8054, Nr. obl. 2; Nr serji 7733, Nr. obl. 38; Nr. serji 3164, Nr. obl. 3; Nr. serji 3648, Nr. obl. 41; Nr. serji 6859, Nr. obl. 26; Nr. serji 5473, Nr. obl. 35; Nr. serji 7246, Nr. obl. 10; Nr. serji 7827, Nr. obl. 35; Nr. serji 1461, Nr. obl. 18; Nr. serji 4463, Nr. obl. 2; Nr. serji 5573, Nr. obl. 15; Nr serji 8081, Nr. obl. 4.

Zimowa pora handlu

Z dniem 1 b. m. weszła w życie zimowa pora handlu dla niektórych kategoryj sklepów spożywczych, jak owocarni, sklepów ze słodyczami, napojami chłodzącemi i t. p. Począwszy od dziś tedy, powyższe sklepy będą zamykane o godz. 9-tej a nie jak w miesiącach letnich o godz. 11-tej.

tecznego potwierdzenia mojej teorji niestety nie dożyję, bo to może nastąpić dopiero w r. 1990.

— A co się wtedy stanie?

— **Jeśli moja teorja zostanie potwierdzona, to Niemcy będą mnie czcili jako Niemca, a Francuzi określą mnie jako Żyda, w przeciwnym razie Francuzi nazwą mnie Niemcem, a Niemcy Żydem.**

TESTAMENT TROCKIEGO.

W Rosji opowiadają, że Trocki sporządził testament i polecił w nim po śmierci zakonserwować swój mózg w spirytusie i przesłać go do Moskwy. Mózg ma być wysłany na adres Stalina, a spirytus dla — Kalinina...

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Frekwencja mała. Poszukiwano jedynie 4 proc. Premj. Poż. dolarowej po kursie 53.-- lekko mocniej, jednakowoż bez tranzakcji. Do notowania papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

* * *

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Popyt nieco silniejszy. W Krakowie dolar gotówkowy 5.22—5.24. Czeki bankowe 5.22 i pół — 5.24 i pół. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.20, grubsze 5.21. Z innych walut Funt szterling 25.80—26, słabiej Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 194.50 — 197.— wypłata 212 — 213.50, Korona czeska gotówka 21.70 — 21.85.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 10. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 93.75, 94.25, Cukier 26.75, Lilpop 10.20 Starachowice 12.80, 13, Haberbusch 34.25. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.50, 46.75, 4-proc. inwestycyjna 116.50,

5-proc. konwersyjna 68.25, 68.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63, 62.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 75.63, 86. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.70, Gdańsk 172.75, Holandja 358.70, Kopenhaga 115.35, Londyn 25.87, Nowy Jork telegraficzny 5.26 i pół, Paryż 45.89, Praga 22.06, Sztokholm 133.50, Szwajcarja 172.68, Włochy 45.38, Berlin 213. Tendencja niejednolita. Silny spadek dewizy na Londyn oraz dewiz skandynawskich.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 2. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.24 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.23 i jedna czw., oraz 5.25 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 2. 10. Ceny transakcyjne: żyto 345 ton 17.75, 30 ton 17,65, jęczmień browarowy 15 ton 21.75. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pół, Londyn 14.97, Nowy Jork 304.62 i pół, Bruksela 71.65, Medjolan 26.26, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.80, Berlin 123.10, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 56.90, Sztokholm 77.80 Oslo 75.25, Kopenhaga 67.90, Praga 12.79, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.62, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie Ł. 94, w Paryżu fr. fr. 1920, w Zurychu dol. 75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.375, Stabilizacyjna 129, Dolarowa 74, Warszawska 64, Śląska 66.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86, Stabilizacyjna 129.50, Dolarowa 74.25, Warszawska 64.50, Śląska 67.85. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 2. 10. Cynk dost. natychm. 11 15/16, termin. 12 1/4, cyna natychm. 231 1/2—231 3/4, termin. 228 1/2—228 3/4, Straits 232 1/4, ołów natychm 10 1/4, termin. 10 9/16, miedź natychm. 26 13/16—26 7/8, termin. 27 1/8—27 3/16, Elektrolit 30—30 1/4.

— **WALNE ZEBRANIE OGNISKA W TARNOWIE.** Dziś w środę dnia 3 bm. odbędzie się o g. 2'30 pop. w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej Walne Zebranie Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko". Na porządku dziennym sprawozdania, dyskusja i wybór nowego wydziału.

Co piszą we Francji o „militaryzacji narodu polskiego“

Paryż. 2. 10. PAT. St. Brice, omawiając w „Journal'u“ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o wojskowej służbie pomocniczej pisze: Militaryzacja narodu polskiego ma wielkie znaczenie. Nie jest przypadkiem, że reforma ta wypadła w okresie kryzysu stosunków międzynarodowych, kiedy Polskę posądzają o niebezpieczne ćwiczenia ekwilibrystyczne. Jeżeli nawet kierownicy rządu warszawskiego chodzą po napiętym sznurze między Berlinem a Moskwą, to w każdym razie starają się jednocześnie pokazać, że nie zapominają o elementarnej ostrożności, która każe w takich wypadkach zaopatrzyć się w przyrząd, ułatwiający utrzymanie równowagi.

Przywódca szturmówek w Gdańsku atakuje senat wolnego miasta

Gdańsk. 2. 10. PAT. W przemówieniu, wygłoszonem na imprezie sportowej szturmowców gdańskich przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego Forster zaznaczył m. in., że ruch narodowo-socjalistyczny natrafia w Gdańsku na szereg trudności, których źródłem są postanowienia konstytucji gdańskiej. Pomimo to, narodowi socjaliści gotowi są przestrzegać tych postanowień, aby nie przedstawiać ich jako burzycieli pokoju. Po ostrych atakach na opozycję p. Forster podkreślił, że nie senat rządzi partją, lecz partja senatem. Stronnictwo powołało do życia senat narodowo-socjalistyczny i jest za niego odpowiedzialne. Wkońcu mówca stwierdził, że stronnictwo walczyć będzie bezustannie przedewszystkiem o utrzymanie niemieckiego charakteru placówki, zagrożonej na wschodzie Niemiec, tj. Gdańska.

Czy dojdzie do rozejmu w przemyśle amerykańskim?

Nowy Jork, 2. 10. (PAT). Wezwanie prezydenta Roosevelta do zawieszenia walki w przemyśle pomiędzy robotnikami a pracodawcami, spotkało się z przychylnem przyjęciem ze strony robotników, natomiast pracodawcy wysunęli kontrpropozycję. Stowarzyszenie fabrykantów domaga się od Roosevelta ogłoszenia zawieszenia walki pod warunkiem, że w okresie rozejmu obecne warunki pracy nie ulegną zmianie. Fabrykanci wezwali robotników, by przyłączyli się do tej akcji. Wezwanie to uważane jest jako wykręt ze strony fabrykantów, którzy oświadczyli początkowo, że zastosują się do decyzji władz.

* * *

Nowy Jork, 2. 10. (R) Prezydent amerykańskich związków zawodowych Green na kongresie związków zawodowych w San Francisco wystąpił za wprowadzeniem 30-godzinnego tygodnia pracy. Oświadczył on, że prezydent Roosevelt w dziedzinie walki z bezrobociem niewątpliwie uczynił bardzo wiele, jednakże akcja jego nie osiągnęła jeszcze dostatecznych rezultatów. Liczba bezrobotnych wciąż jeszcze wynosi 10 miljonów. Ostatnie strajki, jakie miały miejsce, wybuchły tylko z powodu wrogiego stanowiska pracodawców. Usiłowano robotnikom odmówić prawa prowadzenia z pracodawcami rokowań zbiorowych, wyraźnie przyznanego im w kodeksie N. R. A. Mowa Greena nagrodzona została burzliwemi oklaskami.

Komuniści skazani na śmierć

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sofja, 2. 10. (R) Sąd wojenny w Plowdiw (Filipopol) skazał 9 komunistów za działalność wywrotową w armji bułgarskiej na karę śmierci przez powieszenie. Dwóch z nich ułaskawiono na karę dożywotnią. Z dalszych oskarżonych 33 skazanych zostało na karę więzienia od roku do 12 lat, 39 otrzymało po roku więzienia a 42 zostało zwolnionych od winy i kary. Większość oskarżonych rekrutowała się z podoficerów i żołnierzy armji bułgarskiej.

* * *

Szanghaj, 2. 10, (R) W Tung-Czu (prow. Szanzi) straconych zostało 15 komunistów skazanych na karę śmierci za działalność wywrotową.

Poważne trudności finansowe w Z. S. R. R.

Paryż, 2. 10. (PAT). Agencja Havasa zamieszcza wysoce charakterystyczną depeszę, datowaną z Rygi, o stosunkach w Sowietach. Przyjezdni z Moskwy oświadczają, że Związek Sowiecki znajduje się obecnie w poważnych trudnościach finansowych. W wielu przedsiębiorstwach państwowych urzędnicy i funkcjonarjusze nie otrzymują pensyj od wielu miesięcy.

W szczególności miało to miejsce w kilku miastach na Kaukazie, oraz w niektórych zakładach moskiewskich. W ciągu września agenci rządowi dokonali we wszystkich magazynach jubilerskich rekwizycyj biżuterji, drogocennych kamieni i t. p. Z drugiej strony rząd sowiecki przygotowuje gruntowną reformę handlu wewnętrznego. Sklepy, sprzedające dotychczas za ruble złote, jak „Torgsin“, mają zniknąć z powierzchni. Pozostanie tylko jeden typ sklepów detalicznych, w których ceny będą zunifikowane na podstawie rubla papierowego, ale po kursie znacznie wyższym od dotychczasowego. Ma być zniesiona różnica parytetu między rublem złotym a papierowym przez zastosowanie kursu pośredniego. Reforma ta zmierza do stabilizacji, a raczej do rewaloryzacji rubla papierowego, co da możność uregulowania wszystkich cen według skali znacznie wyższej, niż obecnie.

Biorąc pod uwagę, że cała władza w Sowietach jest scentralizowana w ręku państwa, przypuszczają, że wejście w życie podobnej reformy odbędzie się szybko. Prawo podaży i popytu, które mogłoby przyśpieszyć proces tego rodzaju w innych krajach, w Rosji sowieckiej jest regulowane przez dekrety państwowe. Niemniej pierwszym rezultatem podobnej reformy będzie to, że sytuacja ludu, a w szczególności proletarjatu wiejskiego, stanie się bardziej niepewna. Z tychże informacyj wynika, że rząd zaczyna odczuwać trudności w finansowaniu planu pięcioletniego. Jednym z dowodów tego mogą być ostatnie decyzje rady komisarzy ludowych, ustanawiające kontrolę nad wszelkiemi projektami dalszej rozbudowy, popełniono bowiem szereg nadużyć i błędów. Trudności finansowe i skarbowe zmniejszyły do ostateczności import i wywołały pragnienie ustabilizowania pieniądza. Wszystko to pozostaje w ścisłym ze sobą związku. W miastach sowieckich widzi się ograniczenie kredytów na rozbudowę przedsiębiorstw, a także pewnego rodzaju rozrzedzenie rubla papierowego w życiu codziennem. Wartość rubla papierowego, która sięgała w pewnych okresach do 40 proc. rubla złotego, zmniejszyła się ostatnio do 20 proc.

Przewiduje się — oświadcza dalej agencja — że powyższe informacje, które są rezultatem obserwacyj i badań, zostaną potwierdzone przez fakty w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy, o ile oczywiście w polityce finansowej i monetarnej Sowietów nie nastąpią jakieś zmiany, ale jest to mało prawdopodobne. W rezultacie można przypuszczać, że Sowiety wzmocnią swe wysiłki, zmierzające do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. W związku z temi nadziejami mocno rozczarowało koła sowieckie niepowodzenie rokowań Litwinowa z prezydentem Rooseveltem. Jak wiadomo, Sowiety zgodziły się uznać dawne długi Rosji carskiej wzamian za umieszczenie w St. Zjednoczonych pierwszej pożyczki, sięgającej przynajmniej 120 miljonów dolarów. Stopa procentowa tej pożyczki, miała być wysoka (10 procent), co pozwoliłoby zamortyzować stopniowo dawne długi. Otóż bill Johnsona udaremnił, jak wiadomo, te rokowania. Z tego względu dużą wagę przywiązują do tego, w jaki sposób rozwinie się sytuacja finansowa i ekonomiczna Sowietów.

Po wyborach samorządowych w Jerozolimie

Jerozolima. 2. 10. ŻAT. W skład nowego zarządu m. Jerozolimy wchodzą następujący przedstawiciele ludności żydowskiej: Ben Zwi, Abraham Almaleh, Daniel Austern, Samuel Endo, Józef Chachaniszwili i Chaim Salomon. W trzech okręgach radni żydowscy przeszli bez opozycji. W czterech okręgach muzułmańskich i dwóch chrześcijańskich przeszli Arabowie.

Zgodnie z nową ustawą samorządową, rada miejska Jerozolimy powiększona będzie o dwóch członków z ramienia rządu. Tak więc jerozolimska rada miejska składać się będzie z 14 członków. Obecnie mają się jeszcze odbyć wybory w Tyberjadzie i na tem miejscu zostaną zakończone wybory samorządowe w Palestynie. W Tel Awiwie wybory odbędą się dopiero w 1935 r.

Katastrofa lotnicza - na morzu

Londyn, 2. 10. (PAT). W odległości 5 mil od Folkestone, parowiec „Biarritz“ natrafił na szczątki samolotu i wyłowił z morza 6 zwłok ofiar katastrofy. Parowiec, który zdążał do Boulogne, zawrócił z powrotem do Folkestone. Na miejsce wypadku udały się statki ratunkowe, dotychczas jednak nie odnalazły dalszych ofiar katastrofy. Morze jest zresztą bardzo wzburzone, pada deszcz i panuje dość silna mgła. Na lotnisku w Croydon stwierdzono, iż odebrano sygnały alarmowe, nadane przez samolot, który nie miał jednak czasu podać swej przynależności państwowej, ani swej dokładnej pozycji geograficznej.

Według niesprawdzonych jeszcze informacyj, aeroplan, który uległ katastrofie, należał do Towarzystwa Hillmans Airways Limited i wystartował z Heston do Le Bourget.

*

Londyn. 2. 10. PAT. W katastrofie samolotu angielskiego, który dzisiaj rano o godz. 10 wyruszył z Stapleford do Le Bourget zginęło, jak się okazuje obecnie 7 osób: 3 Anglików, w tej liczbie lotnik i młoda kobieta, dwóch Francuzów, jedna Paryżanka i 1 Amerykanin.

Telegramy

Redukcja budżetu i — diet poselskich?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. (Sin) Jak się dowiadujemy, w związku z nadchodzącą sesją sejmową, poza wczorajszemi konferencjami z marszałkiem Sejmu i Senatu, p. premjer i minister skarbu odbyli również konferencje z poszczególnymi ministrami, albowiem na porządku dziennym stoi sprawa zredukowania budżetu, który powinien być niższy niż za rok 1934/35. Nię jest wykluczonem, że w związku z tem nastąpi również redukcja djet posłów i senatorów.

Odznaczenie zwycięsców honorowemi odznakami LOPP.

Warszawa, 2. 10. (PAT). Dziś o godz. 12-ej w południe, w lokalu zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbywała się dekoracja złotemi odznakami L. O. P. P. por. Pomaskiego i por. Zakrzewskiego. Kapitanowi Hynkowi i kpt. Burzyńskiemu jako poprzednio odznaczonym, zostały wręczone minjatury tych odznak.

Dekoracji dokonał w obecności zastępcy dep. aeronautyki w M. S. Wojsk. płk. Hellera i prezesa zarządu głównego L. O. P. P. gen. Berbeckiego prezes Rady Głównej L. O. P. P. p. Kuehn.

Motoryzacja linji kolejowej Kraków-Zakopane

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. (Sin.) Sprawa elektryfikacji kolei Kraków—Zakopane była przedmiotem ostatnich obrad władz kolejowych, przyczem stwierdzono, że koszt zelektryfikowania tego stukilometrowego odcinka był by olbrzymi, wobec czego zamiast elektryfikacji nastąpi motoryzacja tej linji. Żakupione zostaną specjalne wozy motorowe, których ilość będzie stopniowo zwiększana.

Aguda wobec rady ustawodawczej w Palestynie

Londyn. 2. 10. ŻAT. Londyński przywódca Agudas Izrael p. Goodman udzielił ŻAT-nej oświadczenia, w którem oficjalnie zaprzeczył twierdzeniu, jakoby Aguda zamierzała przyjąć mandaty do projektowanej rady ustawodawczej w Palestynie. Sprawa stosunku Agudy do tego projektu — oświadczył p. Goodman — jest obecnie przedmiotem rozważań światowej egzekutywy Agudy, która niewątpliwie działać będzie w tej kwestji w pełnej harmonji z ogólną postawą większości organizacyj żydowskich. Ponieważ kwestja rady ustawodawczej nie dotyka żadnych religijnych zasad, Aguda nie ma powodu, dla którego stronnictwo to miałoby postępować niezgodnie z innemi zainteresowanemi organizacjami żydowskiemi w Palestynie. P. Goodman dodał, że oficjalny komunikat o stosunku jego organizacji do rady ustawodawczej ukaże się w najbliższych dniach.

Lewica sjonistyczna obraduje

Warszawa. 2. 10. ŻAT. 29-go bm. rozpoczęła się w Warszawie sesja rady centralnej światowego zjednoczenia Poalej Sjon--Hitachdut przy udziale delegatów z 12 krajów, reprezentujących 13 wchodzących w skład zjednoczenia stronnictw. W sesji uczestniczy członek Światowej Egzekutywy Sjońskiej Ben Gurion. Inauguracyjne przemówienie wygłosił dr. Tartakower, poczem inż. Reich i dr. Tartakower wygłosili referaty o sytuacji organizacyjnej w światowym ruchu sjonistyczno-socjalistycznym. Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, która zajęła kolejno trzy posiedzenia. Szczegółowo omówiono sytuację organizacyjną w światowym ruchu sjonistyczno-socjalistycznym, zagadnienie pracy w krajach diaspory, sprawę unifikacji poszczególnych grup w Polsce i Rumunji, nadto sprawę stosunku palestyńskiej partji pracy do ruchu światowego i jego instancyj. Mówcy podkreślili konieczność ściślejszego kontaktu między Palestyną a krajami diaspory.

Po zamknięciu dyskusji inż. Reich i dr. Tartakower zreasumowali w dłuższych przemówieniach wyniki. Trzecie posiedzenie zajęte zostało przemówieniem Ben Guriona, który w trzygodzinnym referacie wyczerpująco zanalizował obecną sytuację w sjoniźmie zarówno w sferze spraw wewnętrznych, jak i zewnętrznych, omówił wyniki jednorocznej pracy Egzekutywy Sjońskiej, sytuację w Palestynie, perspektywy dalszego rozwoju Palestyny, szanse ewentualnego żydowsko-arabskiego porozumienia i zadania ruchu sjonistyczno-socjalistycznego wobec sytuacji w sjoniźmie.

Zaco skonfiskowano „Israelitisches Familienblatt"

Berlin. 2. 10. ŻAT. Władze berlińskie zarządziły konfiskatę ostatniego numeru „Israelitisches Familienblatt". Żadnych motywów konfiskaty nie podano, sądzą jednak, że konfiskata została zarządzona spowodu artykułu wstępnego, w którym komentowane były „sześcioro przykazań" Rudolfa Hessa, zakazujących członkom stronnictwa narodowo-socjalistycznego utrzymywania jakichkolwiek stosunków z Żydami. W innym artykule wspomnianego numeru wyrażone było niezadowolenie spowodu ograniczeń przeciwko organizacjom młodzieży żydowskiej, którym władze w Berlinie zakazały maszerowania w zwartych szeregach, noszenia mundurów i uprawiania jakiejkolwiek działalności sportowej.

Angielski kongres pracy o wstąpieniu Rosji do Ligi Narodów

Southport. 2. 10. PAT. Odbywający się tu kongres pracy przyjął jednomyślnie zaproponowaną przez Hendersona rezolucję, wyrażającą głębokie zadowolenie spowodu wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów. Rezolucja wyraża przekonanie, że to wydarzenie historyczne wzmocni w wielkim stopniu Ligę Narodów, wpłynie na polepszenie stosunków między państwami sąsiadującemi, uczyni bardziej skutecznym system pokoju zbiorowego i przyspieszy porozumienie światowe o stopniowem rozbrojeniu.

Współpraca gospodarcza Małej Ententy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad, 2. 10. (R) Rada ekonomiczna Małej Ententy postanowiła utworzyć specjalną komisję, której zadaniem byłoby sprecyzować warunki współpracy gospodarczej w łonie Małej Ententy. Następnie rada zatwierdziła odnośne umowy dotyczące współpracy w dziedzinie komunikacji kolejowej, żeglugi na Dunaju, eksploatacji linij lotniczych, poczty i telegrafu, turystyki i t. p. Następna sesja rady ekonomicznej odbędzie się w Pradze w styczniu 1935 r.

Doumergue przeciwko socjalistom

Paryż. 2. 10. (R) „Echo de Paris" donosi, że premjer Doumergue podczas następnej swej mowy przez radjo zamierza wystąpić przeciw socjalistom i komunistom. Zamierza on zwrócić się bezpośrednio do klasy pracującej z wezwaniem do nieoddawania się „złudnym obietnicom socjalizmu".

Rząd chiński nie miał prawa sprzedawać kolei wschodnio-chińskiej?

Tokio, 2. 10. PAT. W związku z wystąpieniem rządu chińskiego w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej rząd mandżurski oznajmił, iż wszystkie prawa Chin do kolei wschodnio-chińskiej wygasły w roku 1932. Układ pomiędzy zarządem kolei wschodnio-chińskiej a rządem mandżurskim jest równoznaczny z uznaniem praw mandżurskich.

Wobec tego wystąpienie władz chińskich w sprawie zmiany własności kolei wschodnio chińskiej jest pozbawione wszelkiego politycznego znaczenia.

Kontrabanda broni w Hiszpanji

Madryt, 2. 10. (PAT). Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie kontrabandy broni, rozkazał przeprowadzić rewizję w mieszkaniu obywatela portugalskiego Castro Moraes, który zginął wczoraj bez śladu. Policja w mieszkaniu jego znalazła dwa granaty, karabin, rewolwer oraz kilkadziesiąt magazynów mauzerowskich.

Krążą pogłoski, iż w Walencji policja zatrzymała łódź podwodną, która rzekomo była własnością finansisty Echecarrieta, aresztowanego w związku ze sprawę kontrabandy broni.

Czy głupota jest dziedziczna?

Przyrodnik i zoolog niemiecki, profesor Tolmann postawił sobie za zadanie rozstrzygnięcie kwestji, czy człowiek będzie się doskonalił umysłowo i duchowo, wznosił na coraz wyższy szczebel, czy też poziom kulturalny ludzkości będzie spadał coraz bardziej. Jednem zaś z pytań ubocznych, którego rozwiązanie interesowało uczonego pozatem, była kwestja, czy głupota jest dziedziczna, czy upośledzenie umysłowe jednej generacji przekazuje się drugiej.

Aby dać sobie samemu odpowiedź na postawione pytanie, Tolmann przeprowadził szereg doświadczeń nad szczurami. Wybrał więc szczury głupie i mądre. Po czem poznawał je? Czem mierzył inteligencję szczura? Uciekł się do wypróbowania najsilniejszego instynktu u zwierząt — głodu. — Zbudował w tym celu pomysłowy labirynt, na wzór podobny w Luna parkach, wyposażył go przytem w rozmaite zasadzki i przeszkody. U wyjścia labiryntu postawił miseczkę ze słoniną, szczura zaś ulokował przy wejściu do labiryntu. Woń smakowitej słoninki nęci głodnego szczura, powonieniem wyczuwa obecność przysmaku i zapuszcza się śmiało w labirynt. Tu jednak sprawa niełatwa: w połowie drogi wpada w ślepą, bez wyjścia uliczkę. Zawraca i pędzi inną drogą, tu znów uderza go wyładowanie prądu elektrycznego; znówu kręci, kołuje, dostaje się w koło zamknięte, szuka zeń wyjścia i jeśli dopisuje mu spryt, pamięć, przezorność — wydostaje się wreszcie na wolną drogę i szczęśliwie dobiega do wyjścia, do upragnionego celu — do miski ze słoniną.

Gdy tak szczury odbywały jeden po drugim swoją wyprawę egzaminacyjną, profesor stał ze stoperem w ręku i notował skrupulatnie czas i przebieg perypetyj ze szczurami. Stawiał stopnie, określał inteligencję szczurów, dzielił je na mądre i głupie. Rodziny głupich i mądrych szczurów umieszczane były osobno, w różnych klatkach i — rzecz prosta — mnożyły się. Na młodem pokoleniu szczurzem profesor przeprowadzał te same doświadczenia z labiryntem. I okazało się, że istotnie młoda generacja szczurów mądrych dziedziczyła inteligencję po rodzicach, a upośledzone młode szczurki — głupotę po swoich rodzicach.

Stąd do wniosku o dziedziczeniu głupoty u ludzi było blisko, aż za blisko. Ale historja i doświadczenie (choćby w ojczyźnie pomysłowego uczonego — Red.) wykazują dobitnie, że u ludzi jest inaczej i że głupota i inteligencja nie są dziedziczne.

(P—p)

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Burzliwe obrady Labour Party

Londyn. 1. 10. PAT. W Gouthport otwarty został dzisiaj 34-ty doroczny kongres angielskiej Labour Party. Już na wstępie obrad zaznaczył się wyraźny antagonizm pomiędzy mniejszością, reprezentowaną przez tzw. ligę socjalistyczną, dążącą do radykalizacji działalności Labour Party, a olbrzymią większością stronnictwa, opierającą się raczej o konserwatywno nastrojone związki zawodowe, tzw. Trade Uniony.

Pierwsze starcie pomiędzy obiema grupami nastąpiło, gdy przy rozważaniu sprawozdania komitetu wykonawczego na temat jednolitego frontu przeciwko faszyzmowi poruszona została kwestja komitetu pomocy dla ofiar faszyzmu niemieckiego i austrjackiego. Sprawozdanie domagało się umieszczenia tego komitetu na tzw. czarnej liście organizacyj, do których członkom Labour Party nie wolno należeć. Komitet pomocy stoi pod wyraźnym wpływem komunistów.

Przewodniczący jego Lord Marley, reprezentujący oficjalnie Labour Party w izbie lordów, oraz komunizujący Harold Laski, profesor London School of Economic wystąpili gorąco w obronie swobody należenia do tej organizacji. Lord Marley oświadczył, iż ręczy, że komitet nie jest rządzony przez partję komunistyczną.

Odpowiadając w imieniu komitetu wykonawczego partji minister komunikacji Morrison niezwykle ostro zaatakował lorda Marleya i tych członków Labour Party, którzy na własną rękę starają się utworzyć wspólny front z komunistami. Morrison zażądał, aby kongres dla dobra dyscypliny partyjnej opowiedział się przeciwko należeniu członków Labour Party do komitetu pomocy ofiarom faszyzmu w Niemczech i w Austrji i oświadczył przy entuzjastycznem poparciu zgromadzonych, że członkowie ci muszą wybierać pomiędzy lojalnością wobec postanowień władz partyjnych a flirtem z wrogami Labour Party.

Wniosek Morrisona został poparty olbrzymią większością głosów reprezentujących 1.347 tysięcy głosów wobec znikomej opozycji, reprezentującej tylko 195 tys. głosów. Wynik głosowania w tej sprawie jest niezwykle znamienny dla nastrojów obecnego kongresu, które wskazują na to, że wszelkie próby ligi socjalistycznej zradykalizowania partji spełzną na niczem.

Dziś popołudniu kongres odbył uroczyste posiedzenie, na którem dotychczasowy długoletni sekretarz generalny Labour Party A. Henderson złożył swój urząd. Posiedzenie to zamieniło się w burzliwą owację uznania labourzystów dla zasług Hendersona. Wzruszony Henderson oświadczył, że ustępując z kierownictwa partji wskutek podeszłego wieku i złego stanu zdrowia zamierza od tej chwili poświęcić wszystkie swoje siły sprawie rozbrojenia. Henderson uroczyście oświadczył, że nie ma żadnego zamiaru zrzekania się przewodnictwa konferencji rozbrojeniowej, lecz przeciwnie zamierza trwać na tem stanowisku dopóki nie osiągnie zakreślonego celu — rozbrojenia powszechnego, które jest najwyższym ideałem brytyjskiej Labour Party.

Kto rzucił bombę do lokalu b. kombatantów rosyjskich

Paryż. 1. 10. PAT. Dzienniki dzisiejsze przynoszą szczegóły eksplozji, jaka miała miejsce wczoraj późnym wieczorem w lokalu stowarzyszenia b. kombatantów rosyjskich przy ul. Coliwsee w Paryżu. Jak stwierdzono wybuchła tam petarda o dużej sile, przyczem uszkodzone zostały sprzęty i wybite szyby. Na miejscu znaleziono kartkę, w której sprawcy donoszą, iż narazie dają organizacji emigrantów rosyjskich ostrzeżenie, jednak następnym razem wysadzą w powietrze siedzibę białogwardzistów. Jednocześnie sprawcy, podpisani anonimem „ochotnicy wspólnego frontu“ żądają rozwiązania stowarzyszenia

Władze policyjne przesłuchały w sprawie zamachu kierowników stowarzyszenia byłych oficerów carskich, m. in następcę gen. Kutiepowa na stanowisku prezesa tego towarzystwa gen. Millera i admirała Kedrowa, prezesa federacji. Świadkowie ci stwierdzili, że stowarzyszenie otrzymywało kilkakrotnie pogróżki, niemniej panuje przekonanie, że zamach jest dziełem albo umysłowego chorego, albo też złośliwym figlem, mającym na celu zdyskredytowanie „wspólnego frontu“. Władze wykluczają udział tej organizacji w zamachu. (Organizacja „wspólny front“ oznacza połączoną organizację komunistów i neosocjalistów).

Akcja sanitarna na terenach powodziowych

Akcja sanitarna na terenach powodziowych polecona przez p. Wojewodę i Ministerstwo Opieki Społecznej dobiega końca.

Polegało ona na: oczyszczeniu i wychlorowaniu studzien, oczyszczenia mieszkań i ustępów oraz szczepieniu ludności przeciw durowi brzusznemu i czerwonce.

Podług stanu z dnia 15 bm.: studni dotkniętych powodzią było 28.539, z tego odkażono i oczyszczono 26.602, zasypano 129, jeszcze niezdatnych do użytku 1.808. Mieszkań dotkniętych powodzią było 31,458, z tego odkażono i oczyszczono 28.279, jeszcze niezdatnych do użytku 3.179.

Dotychczas zaszczepiono przeciw durowi brzusznemu osób 201.258, z tego pigułkami Besredki 84.505, szczepionką płynną 116.753.

Akcja lekarzy i szpitali powodziowych już jest skończona. Najwięcej stosowano ją w powiatach: dąbrowskim i mieleckim (auta sanitarne), potem w tarnowskim, brzeskim, bocheńskim i nowosądeckim. Z 20-tu lekarzy powodziowych (płatnych po 16 zł. dziennie) pracuje obecnie jeszcze tylko 2-ch w pow. mieleckim, a z 40-tu sanitarjuszy tylko jeszcze 3-ch medyków w pow. nowosądeckim. Szczepią oni i nadzorują asenizację terenu. Ciężar pracy tej spadł obecnie w całości na barki lekarzy powiatowych, okręgowych i gminnych, którym ci lekarze powodziowi pomagali. Z 3-ch szpitali powodziowych (2 w pow. dąbrowskim i 1 w pow. mieleckim) zlikwidowano już dwa. Leków wysłano do 9-ciu powiatów 55 kilo (w cyfrze tej nie mieszczą się surowce, szczepionki ani podchloryn wapna).

Berlin, 1. 10. PAT. W pobliżu Ragensburga w jednem z gospodarstw wybuchł pożar, w czasie którego zginęła w ogniu pewna kobieta z trojgiem małych dzieci.

ZARZĄDZENIE M. S. WEW. O ODROCZENIACH SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA KOŃCZĄCYCH STUDJA AKADEMICKIE

Agencja PID dowiaduje się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało doniosłe zarządzenie w sprawie udzielania odroczeń służby wojskowej słuchaczom wyższych kursów uczelni akademickich i akademików zajętych pracami dyplomowemi. M. S. Wewn. wyjaśnia, że zgodnie z art. 63 p. 2 i art. 64 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zarówno słuchacze uczelni akademickich krajowych jak i zagranicznych mogą uzyskiwać przedłużenie odroczeń wcielenia do szeregów dla ukończenia studjów i prac dyplomowych, jednakże nie dłużej niż do ukończenia lat 25. Przedłużenie odroczeń wojskowych od 23 do 25 roku życia, wymaga jednakże każdorazowo przedstawienia zaświadczeń władz uniwersyteckich o stanie studjów.

— **BUDOWA KANAŁÓW.** Ukończono budowę kanałów w ulicy gen. Bema w gminie Olsza i w ulicy projektowanej na gruntach „Esge“ w Dz. XVI. Rozpoczęło budowę kanału w ulicy Widok —Bocznej w Dz. XXII. Z powodu budowy kanału w ulicy Szwedzkiej, od ul. Tynieckiej do ul. Zagrody — zamyka się ulicę na powyższym odcinku dla ruchu kołowego przejazdowego, przyczem ruch pieszy będzie nadal utrzymany.

Zniżka podatku konsumcyjnego od nafty

Warszawa, 1. 10. PAT. Dziennik Ustaw R. P, nr 58 ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, obniżające podatek konsumcyjny od nafty ze zł. 10,50 na zł. 8 od 100 kg.

Stosowanie do tej obniżki podatku ceny składowe nafty, pobierane przez firmy naftowe, ulegną dalszej obniżce o 4 procent. W ten sposób ceny detaliczne nafty w sklepach zostaną w stosunku do cen z przed 10 września rb. obniżone łącznie o 24—25 procent zależnie od miejscowości.

Wyrok śmierci w Równem

Łuck, 1. 10. PAT. W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Równem, jako doraźnym, odbyła się rozprawa przeciwko obcemu obywatelowi Iwanowi Markiewiczowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego mocarstwa. W wyniku rozprawy Markiewicz skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Burzliwy incydent między dwoma adwokatami paryskimi

Paryż, 1. 10. PAT. W Pałacu Sprawiedliwości doszło dziś do burzliwego zajścia pomiędzy adwokatem Calzant i adwokatem Hubertem, który przed kilku miesiącami w związku z aferą Stawiskiego usiłował popełnić samobójstwo przez rzucenie się do Sekwany.

Adwokat Hubert dziś poraz pierwszy zjawił się w pałacu sprawiedliwości, gdzie został powitany przez Calzant'a okrzykiem: „Nie wpuścimy tu pana, precz z Hubertem“. Po wymianie ostrych słów doszło do utarczki. Znajdujący się w kuluarach adwokaci rozdzielili obu przeciwników. Adwokat Hubert złożył sprawozdanie o zajściu przewodniczącemu izby adwokackiej.

Titulescu wywołał kryzys gabinetowy

Genewa, 1. 10. PAT. Otoczenie min. Titulescu, który obecnie bawi na wywczasach w Montreux, nie może podać przyczyn dymisji gabinetu rumuńskiego. Mimo to reprezentantowi Havasa udało się zdobyć informację, że Titulescu pierwszy zgłosił przed trzema dniami dymisję na ręce premjera Tatarescu. Dymisja jego została przyjęta i pociągnęła za sobą ustąpienie całego gabinetu. Przyczyną obecnego przesilenia rządowego jest podkreślana niejednokrotnie przez Titulescu wola prowadzenia samodzielnie polityki międzynarodowej i wzięcia na siebie za to całej odpowiedzialności Spotykając się stale z opozycją w wykonywaniu swej misji, Titulescu podał się wreszcie do dymisji.

Gabinet hiszpański też ustąpił

Madryt, 1. 10. PAT. Gabinet Sampera podał się do dymisji. Istnienie rządu zależało od poparcia 115 deputowanych katolickich, których przywódca Robles poddał dziś wieczorem na posiedzeniu kortezów gorzkiej krytyce działalność rządu, dając do zrozumienia, iż partja jego przestanie popierać rząd.

Stan oblężenia w Havanie

Havana, 1. 10. PAT. Ubiegłej nocy w różnych punktach miasta wybuchło ogółem 23 bomb. Według urzędowego oświadczenia, władze wykryły plany rozruchów komunistycznych, wskutek czego w prowincjach Havana i Santjago ogłoszono stan oblężenia. Aresztowano też 30 byłych oficerów. Strajk w przemyśle transportowym daje się odczuwać w niektórych częściach kraju, natomiast w stolicy jest bez znaczenia. Władze oświadczają, iż są panami sytuacji.

JURENJEW — AMBASADOREM ZSRR. W PARYŻU.

Paryż, 1. 10. PAT. Havas donosi z Rygi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa na stanowisko ambasadora sowieckiego w Paryżu mianowany będzie obecny ambasador sowiecki w Tokio Jurenjew.

Moskwa, 1. 10. PAT. Do Moskwy przybył nowomianowany ambasador Rzeszy niemieckiej hr. von der Schulenburg.

Kronika krakowska

„Tydzień Szkoły Powszechnej"

Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarezerwowano dla „Tygodnia Szkoły Powszechnej" termin od dnia 2 do 8. X. każdego roku. W tym czasie zezwolono T-wu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na zorganizowanie zbiórki publicznej na cele budowy szkół powszechnych. Akcja ta jest szczególnie aktualną i pożyteczną na obszarze okręgu szkolnego krakowskiego, gdzie zniszczone powodzią budynki szkolne czekają odbudowy.

Sprawa pomieszczenia dzieci w izbach szkolnych nie może być obojętną społeczeństwu.

Na terenie Okręgu Szkolnego Krakowskiego (województwo kieleckie i krakowskie) jest w wieku szkolnym 850.000 dzieci, które powinny być uczniami szkół powszechnych.

Żeby dostarczyć dostatecznej liczby odpowiednich izb szkolnych trzeba wybudować w krótkim czasie około 10.000 izb szkolnych.

W obecnym roku podjęło akcję w dziedzinie budownictwa szkolnego TT-wo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Okręgowy Zarząd Krakowski tego Towarzystwa wypłacił w ciągu ostatnich kilku miesięcy na budowę szkół w województwie kieleckiem i krakowskiem 459.300 zł., a niezależnie od tego 33.250 zł. na remont szkół uszkodzonych przez powódź. Dzięki funduszowi Towarzystwa gminy mogły odremontować 136 uszkodzonych szkół a nadto kończy się w nowych budynkach 317 izb szkolnych.

Jeszcze w bieżącym roku, w najbliższym miesiącu Zarząd Okręgowy T-wa musi wypłacić na odbudowę zniesionych szkół przez powódź kilkadziesiąt tysięcy złotych, bo gminy nie są w stanie prowadzić odbudowy własnemi środkami z powodu wielkiego zniszczenia.

Towarzystwo może spełnić te olbrzymie zadania tylko wtedy, gdy społeczeństwo pospieszy mu z pomocą pieniężną w ciągu całego roku, a przedewszystkiem w okresie „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Kowal i rzeźnik fałszowali pieniądze

(—) Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa o fałszerstwo pieniędzy. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Stawarski, rzeźnik, żona jego Małgorzata Stawarska, Józef Jurkiewicz kowal i Józef Wędzicha — wszyscy z Szczakowej Oskarżeni są oni o to, że w roku 1933 fałszowali monety 10-złotowe. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Herschdödrfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99, dr. Kepler Wiktor, Legjonów 12, tel. 120-31.

— DZISIEJSZY NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ dziś w lokalu Org. Sjońskiej, Dietla 107, godz. 20.15.

— Z KOMISJI HACHSZARY MIEJSKIEJ PRZY „EZRZE CHALUCOWEJ". Staraniem Komisji Hachszary przy „Ezrze Chalucowej" zostanie urządzony kurs układania flizów i posadzek pod fachowem kierownictwem dla miejscowych i zamiejscowych. Kurs dla krakowskich trwać będzie trzy miesiące po 3 razy w tyg. — dla prowincji 1 miesiąc codziennie. Liczba zgłoszeń ograniczona. Rozstrzyga kolejność zgłoszeń. Informacji udziela Sekretarjat przy ul. Mikołajskiej 9, I. p. o godz. 8—9 wieczór. Wrazie listownych zapytań należy załączyć znaczek na odpowiedź.

— ZESPRAW MIEJSKICH. Na posiedzeniu Zarządu Miejskiego pod przewodnictwem prezydenta Dra Kaplickiego omawiany był cały szereg doniosłych zagadnień miejskich. Jako pierwszy punkt porządku dziennego referowana była sprawa budowy nowego, nowocześnie urządzonego schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta na Dębnikach. Nowe schronisko ma dać pomieszczenie około 300 osobom. Po ożywionej dyskusji postanowiono objęć wizję lokalną na projektowanem miejscu budowy. W dalszym ciągu posiedzenia przyjął Zarząd M. szereg wniosków tyczących: dzierżaw parcel miejskich, podziałów parcel oraz sprzedaży gruntów miejskich Nadto przyjęto oferty na roboty miejskie oraz na wywóz ziemi potrzebnej do wykonania nasypu ziemnego wzdłuż wału Rudawy i przy innych robotach. Koniec posiedzenia zajęło rozpatrzenie ofert na roboty instalacyjne w rzeźnie miejskiej i wodociągu miejskim na Bielanach.

— SPRAWY PLANTACYJNE. Zarząd miejski rozpoczął w dniach ostatnich na Al. Słowackiego wstępne roboty, związane z urządzeniem plantacyj na dotychczasowych zatrawionych terenach. W przyszłości plantacje te będą biegły aż do ul. Zwierzynieckiej, tworząc nową zadrzewioną arterję komunikacyjną miasta.

— URZĄDZENIA W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Na Ratuszu obradowała komisja Zarządu m. dla rzeźni i targowicy miejskiej. Komisja rozpatrzwała sprawę urządzenia na terenie rzeźni miejskiej szlamiarni (odczyszczalnia) kiszek, oraz sprawę wydzirżawienia topialni smalcu. Postanowiono wezwać organizacje zawodowe do podjęcia akcji zużytkowania ubocznych artykułów, między któremi ważną rolę odgrywają tłuszcze, oraz jelita. Ponadto uchwała przedłożyć Zarządowi m. do zatwierdzenia oferty na roboty konserwacyjne w zabudowaniach rzeźni miejskiej, a to remontu urządzeń instalacyjnych w płuczkarniach trzewi. Izolacji ciepłochronnej zbiornika i uzupełnienia wodociągu lokalnego.

— KURS SPAWANIA I CIĘCIA METALI DLA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW. Dyrekcja Muzeum przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie, urządza kurs spawania i cięcia metali dla pp. inżynierów i techników w czasie od 15 października do końca listopada. Zgłoszenia i informacze od 8—11.

— LEKCJE JĘZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i zaawansowanych, lekcje języka hebrajskiego i stenografji polsko-niemieckiej, rozpoczynają się dziś 7.30 wiecz. Ostatnie zgłoszenia przyjmuje sekretarjat od 7 do 9 wieczór. — Tel. 109-97.

— CENY NA TARGU w Krakowie były wczoraj następujące: Mleko niezbierane litr 0.16—0.20 zł., śmietana 80—1.20 zł., śmietanka 50—60 zł., Ser zwycz. kg. 60—80 gr., Masło deser. 2.60—2.80 zł, zwyczajne 2.20—2.40 zł, jaja świeże sztuka 5—8 gr, ziemniaki kg. 7—10 gr, buraki 8—10 gr., marchew 8—10 gr, cebula 14—18 gr, pietruszka 10—12 gr, seler 12—15 gr, pomidory 35—40 gr, jabłka 25—90 gr, gruszki 30 gr do 1.20 zł, brusznice litr 35—45 gr. Kury szt. 2.50—4 zł, kacka 1.50—2.50 zł, gęś żywa 3—4.50 zł, gęś bita 2.50—4 zł, indyk i indyczka 3.50—5 zł, kurczęta para 1.50—3 zł.

— SPROSTOWANIE. W ogłoszeniu kolektury J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154, z d. 1. 10. mylnie podano numer, na który w ubiegłej loterji padła wygrana zł 50.000. Zamiast Nr. 7439, powinno być Nr. 74399.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39) podejmuje wykłady na rok administracyjny 1934/35 **odczytem inauguracyjnym** „O Panu Tadeuszu", który wygłosi prof. U. J. Dr Stefan Kołaczkowski; w czwartek 4. bm. Doc. U. J. Dr. Andrzej Krzesiński: „Kryzys współczesnej kultury"; w sobotę 6 bm. prof. Dr. M. Friedländer: „Idea koedukacji jako postulat kultury współczesnej" (Po odczycie dyskusja). Pocz. o godz. 7 wiecz.

— HECHALUC—PIONIER. Dziś wieczór Miodowa 39 referat S. Pernsohna, wysłannika Histadruth Haowdim i delegata Merkazu chalucowego.

Krwawy dramat miłosny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 2. 10. (K) Niezwykle krwawy dramat na tle erotycznem rozegrał się w dniu wczorajszym na terenie pow. pszczyńskiego. W Lędzinach, obok kopalni szybu „Piast" na szosie pomiędzy Starym Bieruniem a Kosztowami, czeladnik rzeźnicki Paweł Gałuszka w czasie przechadzki ze swą narzeczoną Zofją Kusiówną nożem rzeźnickim poderznął jej gardło. Śmierć nastąpiła na miejscu. Następnie zabójca tym samym nożem popełnił harakiri, naruszając przytem mięsień sercowy. Cios nie był jednak śmiertelny. Gałuszka widząc, że śmierć się nie zbliża, ostatnim wysiłkiem poderznął sobie również gardło i poniósł również śmierć na miejscu. Przypadkowi świadkowie tego ponurego dramatu zawiadomili o tem zajściu policję. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Lędzinach.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OSTATNIE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Dzisiaj w środę i jutro w czwartek na przedstawieniach popularnych, po cenach zniżonych, świetna komedja muzyczna Granichstädtena „Domek z kart", na której widownia jest stale zapełniona W rolach głównych pp. nasz znakomity gość Marjusz Maszyński, Z. Jaorszewska i K. Wyrwicz-Wichrowski. Tańce wykonają primabalerina I. Sobolewna i baletmistrz K. Wojnar.

OTWARCIE NOWEGO SEZONU TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. W dniu 6-go października b. r. teatr im. J. Słowackiego rozpoczyna nowy sezon wystawieniem „Lilii Wenedy" J Słowackiego, niegranej w Krakowie od lat czternastu. „Lilla Weneda" mająca z dramatów Słowackiego po „Kordjanie" największą ilość przedstawień na scenie krakowskiej (48), ukaże się obecnie w nowej inscenizacji Dyr. J. Osterwy, w oprawi malarskiej prof Frycza. Nowością również będzie orcginalna, w duchu inscenizacji skomponowana muzyka dyr. B. Wallek-Walewskiego.

— „PAN TADEUSZ" A. Mickiewicza, zainscenizowany w 8 odsłonach, ukaże się na scenie „Bagateli" dziś i w dniach 4, 5 i 6 b. m. w wykonaniu zespołu artystów dramatycznych. Łącznie z tygodniem ofiar na cele Towarz. Popierania Budowy Szkół Powszechnych, część dochodu z rzeczonych przedstawień jest przeznaczona na cel powyższy. — Początek przedstawienia o godzinie 2.30 pop.

— HANKA ORDONÓWNA, świetna nasza artystka, jedyna pieśniarka w Polsce, której każdorazowe pojawienie się na estradzie jest zawsze entuzjastycznie przyjmowane i pozostawia moc wrażeń artystycznych, wystąpi dziś we środę 3 bm. w Starym Teatrze.

— JÓZEF SCHMIDT, świetny tenor opery wiedeńskiej, bohater filmu „Świat należy do Ciebie" wystąpi z jedynym koncertem w piątek 5 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta wykona w programie szereg najcelniejszych aryj operowych i pieśni, których jest niezwykłym odtwórcą.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Scampolo" (Dolly Haas)
APOLLO: „Wiosenny walc".
ATLANTIC: „Burza" (prod. sowiecka) i „Parada na placu czerwonym w Moskwie".
BAGATELA: „Sekret kobiety" (Irena Dunne) oraz rewja „Jak za dawnych dobrych czasów".
— KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 1—4 października 1934 r. „Tajemnica Limuzyny l. A. 53733" W roli tytułowej Harry Piel,
PROMIEŃ: „Pieśń miłości" (Marlena Dietrich).
SŁONKO: „Halka" (Kiepura) i „Flip i Flap w wojsku".
SZTUKA: „Radosna godzina — Mickey Mouse".
ŚWIT: „Dzielny chłopiec" (Jackie Cooper).
UCIECHA: „Karioka" (Dolores del Rio).
WANDA: „Twe usta kłamią"

Kronika brzeska

Z KOMITETU POWODZIOWEGO. Ks. kanonik Jakób Stosur z Brzeska ustąpił z prezesury pow. Komitetu pomocy ofiarom powodzi. Przewodnictwo objął p. starosta powiatowy Władz. Baranowski.

Z PRACY P. C. K. Oddział P. C. K. w Szczurowej powiat brzeski, w ramach „Tygodnia P. C. K." przeprowadził zbiórkę oraz urządził festyn wraz z loterją fantową. Dzięki wytężonej pracy p. prezesa Dr. Józefa Fasuli, dochód przyniósł 239 zł., a pamiętać należy, że Szczurowa częściowo dotknięta została powodzią. Część dochodu przeznaczona została na akcję pomocy dla ofiar powodzi w pow. brzeskim.

PRZED WYBORAMI DO GMIN ZBIOROWYCH. Starostwo pow. brzeskie rzpisało już wybory do gmin zbiorowych. W związku z tem odbył się zjazd wójtów i sekr gminnych w Brzesku, na którym to zjeździe p. starosta Baranowski wygłosił kilkugodzinny referat o odbudowie powiatu w związku z powodzią i o nowym ustroju gminnym.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. Onegdaj w godzinach wieczornych, gdy klucznik otworzył celę więzienną w areształ przy sądzie grodzkim w Brzesku, 5-ciu więźniów ubezwładniło klucznika i zbiegło w niewiadomym kierunku. Pościg i dochodzena w toku. Więźniowie mieli swoje własne ubranie.

CZTEROTOMOWY HEBRAJSKI SŁOWNIK FILOZOFICZNY. W tych dniach wyszedł w Berlinie z druku IV i ostatni tom „Thesaurus Philosophicus" („Otzar ha'munachim ha'pilosophim") dr. Jakóba Klatzkina.

Coś dla astmatyków



Rycina nasza przedstawia nowy aparat inhalacyjny dla astmatyków, zaprezentowany na międzynarodowej wystawie chemiczno- fizycznej w Londynie

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.